

Andrzej Zaćmiński

Bydgoszcz

„Poena sine lege” — czyny chuligańskie w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1951–1954)

I. Uwagi wstępne

Na początku lat pięćdziesiątych XX w. w prasie polskiej, w wypowiedziach polityków, a także orzecznictwie wymiaru sprawiedliwości często zaczęło się pojawiać słowo „chuligaństwo”. Od listopada 1951 r. stało się ono wszechobecne i znalazło odzwierciedlenie w kampanii mającej na celu walkę z tym zjawiskiem na płaszczyźnie społecznej, w tym kulturowej, politycznej i prawnej¹. Naukowa analiza „chuligaństwa” w latach 1951–1954 jest niezwykle skomplikowana. Po pierwsze, jego „geneza” oraz rozwój przypada na okres zwany stalinizmem. Wówczas to rzeczywistości nadawano ortodoksyjny wymiar ideologiczny, tzn. interpretowano ją i opisywano w kategoriach marksistowsko-leninowskich, a nie w kontekście rzeczywistych problemów. Po drugie, interdyscyplinarny dorobek naukowy na jego temat jest imponujący, ale niestety dotyczy okresu po 1956 r. Wymienione fakty spowodowały, iż tematyka niniejszego artykułu wymaga zwrócenia większej uwagi na „genezę” chuligaństwa. Jest to niezbędne dla wyjaśnienia mechanizmów włączenia go do ustawodawstwa prawnego, a przede wszystkim jego penalizacji przez wymiar sprawiedliwości w latach 1951–1954. W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, iż w omawianym okresie w polskim ustawodawstwie karnym nie było przepisów dotyczących karania chuligaństwa. Brak zatem prawnego określenia, tzn. definicji, chuligaństwa (czynów chuligańskich), a także cech kwalifikujących jego charakter spowodował, że kwestie te regulowała praktyka orzecznicza i judykatura. W efekcie terminem „chuligaństwo” posługiwano się w sposób całkowicie dowolny, używając ogólnikowych kryteriów. Poza tym jako czyny chuligańskie kwalifikowano również wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu (art. 17–32 prawa o wykroczeniach).

Identyczne problemy pojawiają się przy próbie zdefiniowania chuligaństwa jako zjawiska społecznego i politycznego w rozumieniu potocznym, tzn. w ówczesnym odbiorze władz komunistycznych oraz społeczeństwa, w tym przede wszystkim młodzieży. W wyznaczonych

¹ W wielu pracach poświęconych historii PRL można przeczytać, że „o chuligaństwie zaczęto publicznie mówić w okresie tzw. odwilży (1955–1956)”. Jest to pozbawiony precyzji skrót myślowy, gdyż publicznie o tym zjawisku zaczęto mówić i pisać już w drugiej połowie 1951 r. W latach 1955–1956 podjęto próbę odideologizowania jego interpretacji i przedstawienia jego rzeczywistego obrazu.

w tytule ramach czasowych jego zakres był niezwykle szeroki i obejmował różne zachowania, z których wiele nie nosiło znamion czynów zabronionych przez prawo.

Szczególną rolę w walce z chuligaństwem pełniła Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, w skrócie zwana Komisją Specjalną (KS). Ta specyficzna struktura „wymiaru sprawiedliwości” istniejąca w latach 1945–1954 podporządkowana była najpierw Krajowej Radzie Narodowej, a później Radzie Państwa. Jej właściwości w zakresie orzecznictwa były praktycznie nieograniczone, a w 1950 r. rozszerzono je o przestępstwa polityczne². Na mocy jej orzeczeń, gdyż tak nazywały się ferowane przez nią wyroki, za chuligaństwo do obozów pracy skierowano ponad 10 tys. osób. Równie wymowny był jej ogólny dorobek. Otóż w latach 1945–1954 około 90 tys. osób skazano na pobyt w obozie pracy. Jeżeli do tego doliczymy bezprawne areszty, to liczba pozbawionych wolności znacznie się zwiększyła³.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie praktyki orzeczniczej KS w zakresie tzw. chuligaństwa. Należy najpierw odpowiedzieć na kilka podstawowych pytań dotyczących „chuligaństwa” jako zjawiska społecznego i politycznego oraz elementu systemu prawnego. Owa paralelność badawcza jest uzasadniona merytorycznie oraz metodologicznie i jest niezbędna do przeprowadzenia rzeczowej analizy. Konstatując, pierwsze pytanie odnosi się do zawartości pojęcia „chuligaństwo”, tzn. co oznaczało i jak go definiowano w aspekcie zarówno społecznym, jak i politycznym. Jakie obejmowało zachowania (postawy) oraz jakie czynniki go determinowały. Druga grupa pytań wiąże się z prawem i wymiarem sprawiedliwości, tzn. jak określano oraz traktowano „chuligaństwo” w latach 1951–1954 w polskim ustawodawstwie karnym i praktyce orzeczniczej. I wreszcie ostatnia kwestia dotyczy penalizacji chuligaństwa przez Komisję Specjalną.

Cezury artykułu, tj. lata 1951–1954, odnoszą się do inkryminowania oskarżonym przez Komisję Specjalną „chuligaństwa”. Ze względu na rozważania dotyczące interdyscyplinarnego ujęcia tego zjawiska oraz uzyskiwania przez niego rangi karnej, tj. miana czynu przestępczego, wyznaczone granice zostały przekroczone. Rozważania poprzedzające dolną cezurę służą przedstawieniu jego genezy i eksplantacji walki z nim w latach zakreślonych w tytule artykułu. Z kolei nieliczne informacje odnoszące się do okresu po 1954 r. ukazują mechanizmy związane z kontynuacją procesu, którego efektem było włączenie chuligaństwa jako przestępstwa do ustawodawstwa karnego.

² Zmiana statusu Komisji nastąpiła na mocy ustawy z 20 VII 1950 r. „o zmianie dekretu z 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym” — Dz. U. 1950, nr 33, poz. 350 — <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19500380350>. Tekst jednolity Dz. U. 1950, nr 41, poz. 374 — <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19500410374> (dostęp: 9 VIII 2014).

³ Władze Polski Ludowej areszt tymczasowy w praktyce zastąpiły aresztem obligatoryjnym, który miał pełnić funkcje ogólnopresyjne i resocjalizacyjnie wpływać na podejrzanego. W latach 1946–1949 (dla okresu 1950–1954 brak danych) Komisja Specjalna zastosowała areszt wobec 33 322 osób, z których 11 464 zwolniono bez orzekania kary — *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995, s. 109; P. Fiedorezyk, *Stosowanie aresztu tymczasowego w Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (na przykładzie Delegatury w Białymstoku)*, w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, wyd. II, Warszawa 2001, s. 441–459.

II. Stan badań

Chuligaństwo jako zjawisko społeczne w Polsce Ludowej do 1956 r., o czym pisano w uwagach wstępnych, nie było przedmiotem dogłębnych badań naukowych. Nie oznacza to, że je pomijano. W wielu publikacjach dotyczących historii Polski niejako przy okazji omawiania wiodącego problemu autorzy sygnalizują jego istnienie i poświęcają mu kilka zdań, a nawet kilka stron. Przykładem mogą być prace Krzysztofa Kosińskiego⁴, Marka Wierzbickiego⁵, Macieja Chłopka⁶, Mirosława Pęczaka⁷ czy Gabrieli Nastalek-Żygadło⁸. Identyczne spostrzeżenie dotyczy literatury socjologicznej, psychologicznej oraz pedagogicznej⁹. Wśród dyscyplin naukowych problematykę chuligaństwa analizie poddali również prawnicy. Należy wymienić tu przede wszystkim prace Jerzego Nowińskiego¹⁰, Marcina Łysko¹¹ i Agaty Wądołowskiej¹². W wymienionych publikacjach autorzy przedstawili próbę włączania chuligaństwa do polskiego ustawodawstwa karnego, zwracając uwagę na towarzyszącą temu dyskusję na łamach prasy¹³, w procesie legislacji oraz wykładnię judykatury. Opis tego zjawiska od strony prawnej nie budzi zastrzeżeń, stanowi on jednak samoistny byt pozbawiony tzw. historycznego tła politycznego i społecznego ówczesnej Polski¹⁴. Autorzy nie docenili faktu, że w systemie stalinowskim Polski Ludowej prawo karne, podobnie jak i funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, w sposób szczególny służyło władzy oraz realizacji jej polityki. Wszechobecna marksistowska metodologia (zwana naukowym socjalizmem) rzeczywistość wyjaśniała, opierając się na podstawowym kanonie, jakim była wal-

⁴ K. Kosiński, *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka — obyczaje — szara strefa — patologie*, Warszawa 2008.

⁵ Zob. prace tego autora o ZMP, w tym przede wszystkim: *Postawy członków ZMP wobec rzeczywistości epoki stalinizmu*, w: „*Jesteście naszą wielką szansą*” — *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Cyranek, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 48–78.

⁶ M. Chłopek, *Bikiniarze. Pierwsza polska subkultura*, Warszawa 2005; idem, *Szeptane procesy. Z działalności Komisji Specjalnej 1945–1954*, Warszawa 2005.

⁷ M. Pęczak, *Subkultury w PRL*, Warszawa 2013.

⁸ G. Nastalek-Żygadło, *Filmowe portrety problemów społecznych w „czarnej serii” (1956–1958)*, Warszawa 2013.

⁹ H. Świda, *Uwagi krytyczne o przydatności teorii przystosowania do analizy zjawisk chuligaństwa w Polsce*, „*Kwartalnik Pedagogiczny*” 1958, nr 1; C. Czapów, *Młodzież a przestępstwo. Zarys resocjalizacji metodą indywidualnych przypadków*, cz. 1, Warszawa 1962; M. Kozakiewicz, *Nowa młodzież. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1965; H. Pawelczyńska, *Przestępczość grup nieletnich*, Warszawa 1967; H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji — analiza psychospołeczna*, Warszawa 1997.

¹⁰ J. Nowiński, *Chuligański charakter czynu ze stanowiska polityki kryminalnej*, Wrocław 1989.

¹¹ M. Łysko, *Problem chuligaństwa w orzecznictwie karno-administracyjnym w Polsce Ludowej (1952–1989)*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2008, nr 2, s. 179–203.

¹² A. Wądołowska, *Istota chuligańskiego charakteru czynu*, „*Prokuratura i Prawo*” 2010, nr 12, s. 121–139. Artykuł — <http://www.ies.krakow.pl/wydawnictwo/prokuratura/pdf/2010/12/9wadalowska.pdf> (dostęp: 8 IX 2014).

¹³ Istnieje bogata literatura odzwierciedlająca przebieg dyskusji oraz jej ewolucję, np.: J. Sawicki, *Przestępstwo chuligaństwa w polskim prawie karnym*, w: *Chuligaństwo. Studia*, red. J. Sawicki, Warszawa 1956; T. Cyprian, *Chuligaństwo wśród młodzieży. Problem społeczny i prawny*, Poznań 1956; M. Szerer, *Zagadnienie chuligaństwa w projekcie kodeksu karnego*, „*Państwo i Prawo*” 1956, nr 7; K. Kretowicz, *Niektóre uwagi na temat chuligaństwa*, „*Palestra*” 1957, nr 3; I. Andrzejew, *Dwie uwagi przeciw chuliganom*, „*Prawo i Życie*” 1958, nr 10; idem, *Przyczynki do dyskusji o chuligaństwie*, „*Państwo i Prawo*” 1959, nr 8–9.

¹⁴ Wymienione elementy najszerszej uwzględnił Jerzy Nowiński, op. cit.

ka klas. Wzorując się na teorii klasyków komunizmu (dziełach Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina¹⁵ — tzw. MELS) oraz zdobywcach praktyki sowieckiej, budowano państwo totalitarne. Ustawodawstwo karne i funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości ograniczono do roli politycznego narzędzia służącego utrzymaniu oraz sprawowaniu władzy¹⁶. Interpretacja przestępczości miała zatem wymiar ideologiczny (klasowy) i traktowano ją jako dziedzictwo kapitalizmu w „nowym socjalistycznym państwie”, a jej nośnikami byli wszelkiej maści „wrogowie” wewnętrzni (rodzima reakcja) i zewnętrzni (międzynarodowi imperialiści). Ich katalog był na bieżąco uzupełniany, a oni sami przybierali różne wcielenia: żołnierza podziemia zbrojnego („band reakcyjnych”), członka opozycji politycznej (reakcji), kleru, kułaka, kapitalisty, spekulanta, bumelanta, bikiniarza, brakoroba itp.¹⁷ Do tego na przełomie lat czter-

¹⁵ Trzy ostatnie tomy dzieł Stalina, tj. XI, XII i XIII, każdy w nakładzie 100 tys. egz., ukazały się w grudniu 1951 r. Polska jako pierwsze państwo tzw. demokracji ludowej na siedemdziesiątą drugą rocznicę urodzin Stalina wydała wszystkie jego „dzieła” w łącznym nakładzie 1,3 mln egzemplarzy — *Pełne wydanie Dzieł Stalina*, „Życie Radomskie” 1951, nr 330, s. 1.

¹⁶ Na ten temat istnieje bardzo bogata literatura. Na przykład: P. Kładocznny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciw państwu*, Warszawa 2004, przedstawił profesjonalną analizę ustawodawstwa karnego, typologii przestępstw, różnych teorii, wykładnię judykatury itp. Z punktu widzenia prawa, tj. metodologii i teorii, jest to zapewne bardzo dobra praca. W kontekście interdyscyplinarnym, tzn. historycznym i politologicznym, niektóre kwestie budzą kontrowersje, a ich przyczyną jest praktyka orzecznicza. Z wyroków sądów powszechnych, Wojskowych Sądów Rejonowych (WSR) czy orzeczeń Komisji Specjalnej wylania się pełniejszy obraz opisanych zjawisk. W przypadku penalizacji przestępstw w systemie totalitarnym intencja ustawodawcy dotycząca pierwotnego sensu kryminalizacji, niuanse teoretyczne związane z interpretacją czynu (teorie, klasyfikacje przestępstw) mają drugorzędne znaczenie, gdyż w rzeczywistości decydował o tym wymiar sprawiedliwości wpisany w system totalitarny. Kategoryzacja przestępstw „na polityczne”, „przeciw państwu”, „interesowi gospodarczemu” itp. jest użyteczna w kontekście teorii prawa (analizy przepisów), ale nie koresponduje z praktyką orzeczniczą, a tym bardziej z polityką represyjną władz. Bez względu na to, czego dotyczył czyn (poza przestępczością pospolitą — niepolityczną, choć i tu pojawia się wiele wątpliwości), łączył się on z politycznością, która była pochodną ideologii. Oczywiście w każdym systemie politycznym ustawodawstwo karne ma wymiar polityczny, a jego przepisy zawsze zawierają „jakis potencjał dyspozycji interpretacyjnej”. Stąd w Polsce Ludowej można było stosować prawo (k.k.) z II RP, „uzupełniając” je dekretemi. Rzecz w tym, że system, o którym mowa (1949–1955), co jeszcze raz należy podkreślić, był totalitarny. Dziwnie zatem brzmią niektóre sformułowania w wyroku Sądu Najwyższego z 13 IX 2012 r., kasacja wysunięta przez Rzecznika Praw Obywatelskich od orzeczenia KS z 22 VI 1953 r. — <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia/III%20KK%20255-12.pdf>, w którym stwierdzono, że KS w zakresie orzekania nie miała atrybutu niezawisłości, a takową posiadali sędziowie. Oczywiście biorąc za punkt odniesienia teorię — to prawda, tylko jakie znaczenia miała owa „papierowa” niezawisłość, której *de facto* w praktyce nie było. Prokuratorzy i sędziowie w swoich uzasadnieniach (wniosków, wyroków, orzeczeń) poza wymianą odpowiedniego przepisu k.k., dekretu czy prawa o wykroczeniach wpisywali ustalone w prokuraturze czy Ministerstwie Sprawiedliwości „formułki (frazesy) ideologiczne” adekwatne do bieżącej polityki. Identycznie przedstawiała się wykładnia judykatury, która była odpowiedzią prawników na bieżące zapotrzebowanie komunistycznych decydentów.

¹⁷ Szerzej zob. A. Zaćmiński, „Identyfikacja wroga” w wyborach do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. — *metodologia pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, w: *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 123–147, szczególnie s. 123–134; K. Trembecka, *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Lublin 2013. Na temat mechanizmu kształtowania stereotypu wroga zob. U. Eco, *Wymyślanie wrogów i inne teksty okolicznościowe*, Poznań 2011, s. 9–38 (jest to referat wygłoszony na Uniwersytecie Bolońskim 15 V 2008 r.).

dziestych i pięćdziesiątych pojawiło się nowe zjawisko społeczne, jakim było chuligaństwo. Jemu również nadano wymiar ideologiczny, a nie nierzeczywisty, tym bardziej że wpisywało się ono w realizowaną w ówczesnej Polsce stalinowską tezę, że w miarę rozbudowy systemu socjalistycznego zaostrza się walka klasowa¹⁸. Przywołując *expressis verbis* publikacje z lat 1951–1955, a w ślad za tym argumenty polityków i prawników, niestety powieliła się propagandowy obraz chuligaństwa wykreowany przez reżim komunistyczny, tzn. tak, jak postrzegały go ówczesne władze. W efekcie to groźne zjawisko społeczne zideologizowano i upolityczniono, rozszerzając o wszystkie zachowania oraz „czyny”, które komuniści uznali za niezgodne z ich wizją społeczeństwa socjalistycznego. W ten sposób skala zjawiska została wyolbrzymiona, a wiele osób w propagandzie, a także orzecznictwie wymiaru sprawiedliwości niesłusznie zyskało „etykietę” chuligana.

Zupełnie inaczej prezentuje się stan badań nad Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Tutaj dorobek jest już imponujący i obejmuje różne aspekty jej działalności. Ze względu na bogatą bibliografię wymienię tylko autorów prac, które wykorzystano przy pisaniu artykułu: Dariusz Jarosz i Tadeusz Wolsza¹⁹, Ryszard Tomkiewicz²⁰, Michał Fajst²¹, Piotr Fiedorczyk²², Andrzej Zaćmiński²³ i Bogdan Sekściński²⁴. W publikacjach o KS odnotowano wprawdzie fakt penalizacji chuligaństwa, jednak poświęcono mu

¹⁸ W Polsce Ludowej do 1956 r. nieznanym było pojęcie „przeciwnika”. Jego synonimem był „wróg”, z którym należało walczyć, aby go zniszczyć i wyeliminować ze społeczeństwa. Pokonany „wróg”, nawet „po resocjalizacji systemowej”, nie gubił nadanego mu piętna i nadal pozostawał w zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa. Wróg pozbawiony indywidualnej tożsamości był też niezwykle użyteczny w polityce PZPR oraz propagandzie (bandy reakcyjne, szpiegzy, sabotażyści, dywersanci, kułacy itd.).

¹⁹ D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1993, nr XXXVI, s. 7–36; *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*.

²⁰ R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995.

²¹ M. Fajst, *Przepisy prawne regulujące funkcjonowanie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1955)*, „Studia Iuridica” 1999, nr 35 (*Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. nauk. G. Rejman), s. 67–87.

²² P. Fiedorczyk, op. cit.; idem, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Studium historycznoprawne*, Białystok 2002; idem, *O metodach i kierunkach najnowszych badań nad Komisją Specjalną: uwagi w związku z książką Ludwika Stanisława Szuby „Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym i jej delegatura bydgoska (1945–1954)”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, nr 2, s. 437–445.

²³ A. Zaćmiński, *Bydgoska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1954)*, w: *Związki Kujaw i Pomorza na przestrzeni wieków: zbiór studiów*, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2001, s. 323–368; idem, *Przestępstwa polityczne w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1950–1954*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1 (12), s. 321–343 (<http://ipn.gov.pl/publikacje/pamiec-i-sprawiedliwosc>).

²⁴ Zob. m.in.: B. Sekściński, *Ogniwo terroru. Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie*, Warszawa 2012; idem, *Contra legem... Śladami przestępczej działalności Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1955)*, „Studia Prawnicze KUL” 2013, nr 3 (55), s. 91–117 — http://www.kul.pl/studia-prawnicze-kul-nr-3-55-2013,art_51554.html (dostęp: 28 IX 2014); idem, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1955)*, „Roczniki Humanistyczne” 2011, z 2, s. 197–226 — http://www.kul.pl/studia-prawnicze-kul-nr-3-55-2013,art_51554.html (dostęp: 28 X 2014).

niewiele miejsca. Przyczyn tego stanu może być kilka, choć główną zapewne jest zawartość spuścizny archiwalnej. Mimo jej okazałych rozmiarów sprawy dotyczące chuligaństwa są niezwykle „ubogie” i zawierają głównie wnioski oraz lapidarne orzeczenia (wyroki) konstruowane według urzędniczego wzoru. Poza tym chuligaństwo jako zjawisko społeczne w stalinizmie, o czym wzmiankowano wcześniej, nie doczekało się kompleksowej analizy naukowej.

III. Chuligaństwo jako zjawisko społeczne i polityczne

Komuniści, budując państwo totalitarne, objęli społeczeństwo wszechogarniającą kontrolą zmierzającą również do upaństwowienia i upolitycznienia sfery prywatnej (rozmowy, słuchanie radia, moda, korespondencja, spędzanie czasu wolnego itp.). Wszelkie odstępstwa od ideologicznego obrazu społeczeństwa utożsamiane były z „wrogami” — wrogością wobec ludu, społeczeństwa, ustroju, polityki władz komunistycznych, państwa, ojczyzny itp. oraz piętnowane propagandowo i ścigane z mocy ówczesnie istniejącego prawa²⁵. Reżim komunistyczny w celu wymuszenia posłuchu na masową skalę stosował przemoc miękką (propaganda, szkolnictwo, organizacje itp.) oraz twardą (terror). W zakresie tej ostatniej decydującą rolę ogrywała policja polityczna oraz wymiar sprawiedliwości. Jednak palma pierwszeństwa należała do polityki i propagandy. To właśnie ta ostatnia jako narzędzie w ręku komunistów wskazywała (identyfikowała) problemy, nagłaśniała je (uświadamiała) oraz sugerowała (podpowiadała) społeczeństwu sposób ich rozwiązania. Wszystko odbywało się w ramach tzw. kampanii propagandowych, czyli permanentnej akcji obejmującej prasę, radio, Polską Kronikę Filmową oraz aktywizację i mobilizację całej komunistycznej infrastruktury systemowej. Media, działając na zasadzie syndromu megafonu — jedynej i słusznej jednokierunkowej informacji — nie tylko upowszechniały politykę państwa, ale narzucały kierunek działania dla wszystkich jego instytucji, organizacji społecznych, młodzieżowych itd. Oczywiście wytyczne płynęły z Komitetu Centralnego KC PZPR. Na przykład w dokumencie *Działalność wroga na odcinku młodzieżowym* sporządzonym przez Wydział Oświaty KC PZPR w 1951 r. stwierdzono, że negatywne zachowania młodzieży, takie jak bikiniarstwo, chuligaństwo, lekceważenie obowiązków szkolnych, demoralizacja, przejawy religijności to efekt wszechobecnej działalności wroga klasowego, który nie tylko sterował tymi społecznymi zachowaniami, ale również je wywoływał²⁶. Oczywiście wymienione przejawy zachowań dysfunkcyjnych występowały, ale diagnoza ich przyczyny nie miała nic wspólnego z rzeczywistością, lecz jej ideologiczną interpretacją. Dla PZPR już sam fakt istnienia wymienionych zjawisk oraz ich skala oznaczały klęskę polityki zmierzającej do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży. Stosowany w propagandzie mit o prosystemowym nastawieniu młodzieży dezawuował się²⁷. Okazało się, że ci, którzy mieli być „wielką nadzieją”, „nowymi ludźmi”, a w konsekwencji nowym socjalistycznym

²⁵ „Wróg” wpisany został nawet do konstytucji PRL: art. 79: „1 Czujność wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. 2. Zdrada Ojczyzny: szpiegostwo, osłabienie sił zbrojnych, przejście na stronę wroga — karana jest z całą surowością prawa jako najcięższa zbrodnia” — <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19520330232> (dostęp: 10 XI 2014).

²⁶ M. Wierzbicki, op. cit., s. 65, 66.

²⁷ H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji — analiza psychospołeczna*, Warszawa 1997. Autorka opisała trzy grupy pokoleniowe młodzieży z roczników 1920–1940, analizując ich odmienne postawy wobec systemu stalinowskiego.

społeczeństwem, swoim systemem wartości i zachowaniem stali się dla niego zagrożeniem. Młodzież pracującą cechowało łamanie socjalistycznej dyscypliny pracy, tj. bumelanctwo, brakoróbstwo, spóźnianie się do pracy, nieuzasadniona absencja czy pijaństwo²⁸. Identyczne zjawiska występowały w środowisku młodzieży uczącej się. Im też towarzyszył alkoholizm, wandalizm, tj. niszczenie mienia, bójki, pobicia, kradzieże itp. Niestety, nie znamy skali tych zjawisk, lecz ich propagandowy obraz oraz skonstruowane według kryteriów systemowych statystyki. Jest on zafałszowany, gdyż na wymienione zachowania, z których znaczna część bez wątpienia miała wymiar chuligański *sensu stricte*, nakładał się m.in. ruch kontrkulturowy czy subkulturowy nazywany bikiniarstwem²⁹. Bikiniarze naśladowali zachodni, głównie amerykański „styl życia”, w tym modę, czym wyróżniali się na tle komunistycznej szarzyzny, monotonii i uniformizacji. W odbiorze władz propagowali zatem wartości wroga (zachodni, kapitalistyczny styl życia), niwecząc wdrożenie w życie socjalistycznego modelu społeczeństwa. Dla władz chuliganstwo jako fakt społeczny było groźne, ale równie niebezpieczne — jeśli nie groźniejsze — było bikiniarstwo. Obydwa zjawiska zinterpretowano politycznie, nie biorąc pod uwagę, że chuligani wzorowali się na bikiniarzach, a wśród bikiniarzy znajdowali się chuligani. Jednych i drugich potraktowano jako wrogów Polski Ludowej inspirowanych przez wroga klasowego i rozpoczęto z nimi bezpardonową walkę propagandową oraz prawną (kolegia, KS i sądy).

Bez wątpienia przyczynił się do niej rozpoczęty w listopadzie 1951 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym (WSR) w Warszawie proces grupy rabunkowej, określanej też mianem „bandy terrorystyczno-rabunkowej”, kierowanej przez dwóch uczniów Technikum Teletechnicznego: Zbigniewa Burmajstra i Hieronima Wysockiego. Podając się za członków podziemia antykomunistycznego oraz za funkcjonariuszy UBP, okradali sklepy, a także zamordowali mieszkańców Warszawy, tj. lekarzy, adwokatów, profesorów. Napadli też na Janinę Schoenbrennerową, współautorkę podręcznika historii Polski. Zarzucono im również „hołdowanie modzie amerykańskiej”, działalność na szkodę Polski Ludowej, uznając jednocześnie, że „przesiąkali ideologią faszystowską”. Szczegółowa lista zarzutów była niezwykle długa. Trudno się dziwić, gdyż przesłuchiwał ich i oskarżał pierwszy garnitur stalinowskiej prokuratury, a także bezpieki, m.in. Halina Zwolińska, Józef Różański, Julia Brystygier (szefowa V Departamentu MBP) czy Anatol Fejgin³⁰.

Ze względu na to, iż był to proces pokazowy, szeroko relacjonowała go prasa, często wymieniając takie słowa jak: „chuligan”, „bikiniarz”, „bażant” itp. Pisano o młodzieży, która hołduje amerykańskiemu stylowi życia, nosi wąskie spodnie, kolorowe krawaty ozdobiane rysunkami, pantofle na wysokiej podeszwie, „plerezy” czy „mandoliny” oraz workowate spodnie i epatowane marynarki. Charakteryzując w ten sposób tzw. złotą młodzież, połączono ją mechanicznie z oskarżonymi. W propagandzie postawiono zatem znak równości między bikiniarzami a chuliganami, tzn. ten, który ubierał się inaczej, słuchał zachodniej muzyki, niczym nie różnił się od swojego rówieśnika, który uczestniczył w napadach rabunkowych czy bójkach z uszkodzeniem ciała. Dla władz, w tym dla wymiaru sprawiedliwości, jeden i drugi był narzędziem „imperialistów amerykańskich”, wrogiem władzy ludowej i społeczeństwa, który działał na ich szkodę. Z taką młodzieżą należało bezwzględnie walczyć. Stąd

²⁸ Uchwała RM z 5 V 1950 r., ustawa z 19 IV 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy — <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19500200168> (dostęp: 12 X 2014).

²⁹ Szerzej zob. M. Chłopek, *Bikiniarze*.

³⁰ IPN, Indeks represjonowanych w PRL z powodów politycznych. Kwestionariusz osoby represjonowanej, wypełnił Jan Żaryn — http://ipn.gov.pl/_data/assets/pdf_file/0008/97379/Burmajster_Zbigniew.pdf (dostęp: 8 XII 2014).

zasądzony wyrok był niezwykle surowy. Zbigniew Burmajster i Hieronim Wysocki skazani zostali na karę śmierci³¹, a pozostali otrzymali karę piętnastu oraz dwunastu lat więzienia. Przesłanie medialnie nagłośnionego procesu, tak jak i surowy wyrok, było niezwykle czytelną — wrogowie Polski Ludowej zostaną schwytani i osądzeni.

Upolitycznienie bikiniarstwa i chuligaństwa, a także innego niż postulowanego przez władze zachowania młodzieży rozpoczęło akcję propagandowego kształtowania świadomości opinii publicznej oraz stało się impulsem do aktywności prawników. Oczywiście najważniejszą rolę pełniła prasa, której jednorazowy nakład dzienny w połowie 1952 r. wynosił 16 230 tys. egzemplarzy. Szczególne miejsce zajmowała prasa młodzieżowa, a przede wszystkim ukazujący się w nakładzie 700 tys. egzemplarzy „Sztandar Młodych”³². To na jego łamach rozgorzała sterowana przez władze dyskusja *Czy każdy bikiniarz jest wrogiem Polski Ludowej*³³. Lektura publikowanych listów jest niezwykle absorbująca, a płynący z niej wniosek był niezwykle czytelną — w Polsce Ludowej nie ma miejsca na żadne zachowania niezgodne z polityką władz.

Komunistyczni decydenci nie dociekali rzeczywistych przyczyn chuligaństwa i w ostatnim kwartale 1951 r. rozpoczęli wielopłaszczyznową i wielopoziomową akcję skierowaną przeciw temu zjawisku. We wszystkich gazetach codziennych oraz periodykach masowo pojawiały się tytuły eksponujące w różnych odmianach słowo „chuligaństwo”. Aby odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądał propagandowy obraz chuligaństwa, należy zacytować kilka charakterystycznych, powtarzających się treści z różnych publikacji.

W artykule *Kary więzienia dla chuliganów spośród załogi huta „Częstochowa”* poinformowano czytelników, że w hali huty odbył się pokazowy proces sześciu młodocianych jej pracowników, którzy swym zachowaniem „siali ogólne zgorszenie i dezorganizowali pracę”, a 13 XII 1951 r. po pijanemu pobili kilku członków zarządu budowy huty. Cytowany w tekście prokurator stwierdził, że otrzymali oni wykształcenie na koszt państwa i zostali skierowani do różnych prac. „Zamiast włączyć się w nurt twórczej pracy huty oskarżeni hamowali swym zachowaniem postęp robót, a będąc pijakami i awanturnikami zakłócili wypoczynek robotników mieszkających w barakach”³⁴. W związku z tak postawionymi zarzutami zostali oni skazani przez sąd na trzy lata, dwa i pół roku oraz półtora roku więzienia.

W innym tekście *Dobre imię młodzieży. Bardziej skuteczne środki w walce z chuligaństwem*³⁵ opisano przykłady tego zjawiska, takie jak: pobicie konduktora, który chciał „wylegitymować rozwydrzoną młodzież”; wyrzucenie z wagonu nauczyciela, który zwrócił uwagę grupie młodych ludzi; zachowania aroganckie i ordynarne w stosunku do pasażerów; wyskakiwanie w biegu z pociągu, chodzenie po zderzakach, zaczepianie dziewczyn.

W podobnym tonie o chuligańskich wybrykach młodzieży informowała także Polska Kronika Filmowa. Komentując materiał filmowy *Operator was podpatrzył*, lektor Andrzej Łapicki czytał następujący tekst: „Przyjemnie jest czeplić się buforów, tarasować wejście

³¹ Bolesław Bierut skorzystał z prawa łaski i zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. Skazani wyszli na wolność po 1956 r.

³² F., *Nakład czasopism osiągnął 16.230.000 egzemplarzy*, „Życie Radomskie” 1952, nr 114, s. 4. Pismo to jest dostępne on-line — <http://bc.mbpradom.pl/publication/11621>; B. Hillebrandt, *PZPR i socjalistyczne wychowanie młodzieży (1948–1957)*, „Z Pola Walki” 1977, nr 2 (78), na s. 184 napisał, że w 1952 r. jednorazowy nakład tego dziennika wynosił 621 tys. egzemplarzy.

³³ Bas, *Na marginesie dyskusji „Sztandaru Młodych”*. *Czy każdy „biniarz to wróg Polski Ludowej”*, „Życie Radomskie” 1951, nr 32, s. 3.

³⁴ „Życie Radomskie” 1952, nr 36, s. 5.

³⁵ Ibidem, s. 6.

do tramwaju i śmiać się z konduktora, który prosi o wykupienie biletu. Niech inni nudzą się w szkołach i biją rekordy na nowych budowach. Nas nikt nie nabije w butelkę. Karty, wódka, plugawe dowcipy, łobuzerskie wybryki, to się nazywa prawdziwe życie”³⁶.

Z kolei w artykule *Walkę z chuligaństwem i bumelantwem wypowiadają władze sportowe*³⁷ lakonicznie poinformowano, że awantury na boiskach wywoływane są przez „rozwydrzonych wyrostków”. Uwagę zaś skupiono na opisie dwóch sportowców, z których jeden był przodownikiem pracy, a drugi bumelantem sportowym. Podkreślono, że tym ostatnim trzeba wypowiedzieć walkę. Dlatego też sekcja piłki nożnej zwołała zebranie poświęcone problemowi zwalczania chuligaństwa i bumelantstwa w sporcie oraz organizacji współzawodnictwa w zachowaniu się sportowców. Notabene dużo więcej uwagi specyficznym zachowaniom, mimo krótkiego tekstu, poświęcono w publikacji *Ukrócić chuligańskie wybryki na meczach piłkarskich w Koziennicach*. Można tam przeczytać, że „Gwoździem programu» było wtargnięcie na boisko kibiców «Spójni» i psów, które rozpoczęły gonitwę za piłką i graczami [...]. Ci sami chuligani przy pomocy drugiego gwizdka przeszkadzali w prowadzeniu zawodów, a ponadto zaczęli obrzucać kamieniami bramkarza LKS-u”³⁸.

Zdecydowaną walkę z chuligaństwem podjęto w szkołach, organizując przeróżne konferencje, spotkania z udziałem dyrektorów, komitetów rodzicielskich, kierowników świetlic, wydziałów oświaty itp.³⁹ Identyczną akcją uświadamiającą oraz mobilizującą przeprowadzono w PKP i innych instytucjach⁴⁰. Jednym słowem, walka z chuligaństwem stała się sprawą ogólnonarodową. Jej istotę dość wyraziście przedstawił Kazimierz Brandys w artykule *Chuligan i jego starszy brat. Ze względu na to, iż obraz chuligaństwa został wyłożony expressis verbis, warto go zacytować obszerniej*. „Parę dni temu byłem świadkiem, jak banda chuliganów usiłowała się wedrzeć do nocnego lokalu w CDT. Kordon strażników z ledwością wytrzymała napór rozwydrzonych 18-latków typu «Bikini-boy», «Bażant»”⁴¹. Po charakterystyce wandalizmu i zniszczeń, jakich się dopuścili, odpowiada na pytania, co to jest chuligaństwo i skąd się biorą chuligani. Twierdzi, że „zawsze i wszędzie chuligaństwo pod różnymi postaciami i w różnych okolicznościach ma jedno i to samo «zaplecze ideologiczne»: reakcyjną nienawiść do rewolucji, do mas ludu, do socjalizmu. Chuligan, lump, «Bikiniarz» czy «Bażant» nie walczą o żadną ideologię ani światopogląd, rzadko też są wyrazicielami haseł politycznych. Chuligan uważa ideologię za «lipę», czy «puc» i jeśli jest «bikiniarzem», ceni amerykański styl życia. To łączy chuliganów bez względu na różne odmiany i modele — to pogarda dla pracy, niszczenie rzeczy służących społecznemu użytkowi, terror fizyczny, seksualizm i alkohol. Oczywiście nie jest to ideologia, ale spytajcie pierwszego lepszego reakcjonisty, który czeka w kawiarni na «białego konia»⁴² i słucha BBC — zapytajcie,

³⁶ PKF 1953, nr 17 — <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7499> (dostęp: 2 VIII 2014). Jest to pierwsza „dokumentalna” wizualizacja piętnująca niewłaściwe zachowania i „bikiniarski” styl życia. Mimo iż nie ma tam mowy o chuligaństwie, to kilka z ukazanych scen odwzorowuje propagandowy obraz tego zjawiska szeroko opisywanego w ówczesnej prasie. Podobny charakter ma następny chronologicznie materiał filmowy autorstwa Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórzyńskiego (1954 r.) *Czy jesteś wśród nas?* — <https://www.youtube.com/watch?v=BI0t2llw2A> (dostęp: 2 VIII 2014). Jest to produkcja, która poprzedziła głośny filmy tych reżyserów *Uwaga chuligani!*

³⁷ „Życie Radomskie” 1951, nr 24, s. 9.

³⁸ Ibidem 1952, nr 141, s. 4.

³⁹ *O dobre imię młodzieży. Bardziej skuteczne środki w walce z chuligaństwem*, ibidem 1952, nr 36, s. 6.

⁴⁰ *PKP podjęły zdecydowaną walkę z plagą chuligaństwa*, ibidem 1952, nr 54, s. 4.

⁴¹ Ibidem 1952, nr 120, s. 3.

⁴² Aluzja do gen. Władysława Andersa, który miał rzekomo przybyć do wyzwolonej spod panowania komunistów Polski na białym koniu. W 1951 r. podczas zjazdu działaczy Skarbu Narodowego

co sądzi o dzisiejszej Polsce, a usłyszycie — budownictwo socjalistyczne to «lipa», droga do socjalizmu — to pozbawienie człowieka «blasków życia» [...]. Nie jest przypadkiem, że były właściciel sklepu na Marszałkowskiej czy kamienicy czynszowej, na której gruzach wyrasta dziś blok MDM, myśli to samo i tęskni za tym samym, co chuligan rozbijający okno wystawowe w CDT. Pierwszy nazywa to ideologią, drugi — rozróbą⁴³. Komentarz do tego cytatu jest zbyt czyny, ale tekst wiernie oddaje istotę postrzegania ówczesnego chuligaństwa.

Do walki z chuligaństwem włączyła się również prasa satyryczna. W tygodniku „Mucha” jeden z autorów podpisujący się pseudonimem WELL w wierszu *Styl życia* poddał totalnej krytyce styl młodzieży, stawiając znak równości między bikiniarzami a chuliganami⁴³. Również Jerzy Kern przestrzegał bikiniarzy, pisząc m.in.: „Zaczynajcie więc dalej dzień trenowaniem głowy. Nadal wiążcie sens życia z kształtem kołnierzyka. Cóż, macie oczywiście ideał gotowy: Film z gangsterem i draką made in Amerika. A jeśli myślicie, że można bezkarnie. Płynąć dalej z dnia na dzień na fali użycia — Wiedźcie, cała zabawa skończy się marnie: Wyrzucimy was poza nawias życia!”⁴⁴.

Oczywiście w żadnym tego typu tekście (do 1955 r.) nie próbowano dociec rzeczywistych przyczyn chuligaństwa oraz zachowań kontrkulturowych. Nie pisano o rozkładzie więzi rodzinnych, dewaluacji roli organizacji młodzieżowych, nieudolności szkoły, wszechogarniającej propagandzie, która rozmijała się z rzeczywistością, o buncie przeciw dwulicowości (co innego mówiono w domu, a co innego w przestrzeni publicznej), konfliktach pokoleń, deprecjacji religii i wartości chrześcijańskich czy patologiami towarzyszącymi tzw. socjalistycznej industrializacji⁴⁵. Zupełnie pomijano fakt drastycznego pogorszenia

w Londynie, dając odpór propagandzie komunistycznej, gen. Anders powiedział: „nie wrócimy na białych koniach, ani na pstrokatych, pewnie będą to stalowe rumaki, że w każdym razie nie wrócimy na czerwonym koniu, lecz ze sztandarami i Orłem Białym i Matką Boską” — cyt. za A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003, s. 144.

⁴³ Autor pisał, że młodzież jest otoczona w kraju troskliwą opieką i może się uczyć. Daje też wiele dowodów wdzięczności, ale i są tacy młodzieńcy, którzy zamiast rzucić oszczepem na stadionie jak Sidło, rzucają kamieniami w szyby mieszkań i przewody instalacyjne lub z procy strzelają do przechodniów. Podstawiają nogi starszym kobietom i jeżdżą na stopniach tramwaju. Ich spodnie przypominają kieszkę. Mają papuśią fryzurę, półmetrowej grubości żelówki i trzycwierciowe rurki zamiast spodni. „Z wszelkimi przejawami tego stylu życia u nas musimy zdecydowanie walczyć. Trzeba, tym nielicznym zresztą, młodzieńcom powiedzieć: przestańcie chłopcy, źle się bawicie! Takich jak wy nie chcemy. Chcemy, żeby dla całej naszej młodzieży najważniejsza była praca, a nie proca” — „Mucha” 1951, nr 40, s. 2.

⁴⁴ J. Kern, *List otwarty do „bikiniarzy”*, ibidem 1951, nr 46, s. 2.

⁴⁵ W publicystyce problemy te zaczęto dostrzegać w 1955 r. — zob. T. Cyprian, op. cit., który szeroko omówił artykuł Anny Pawełczyńskiej *O kłamstwie, zakłamaniu, wulgaryzacji i chuligaństwie*. Pierwsze analizy zaczęto publikować po 1956 r. Np. Czesław Czapów pisał: „Niejednokrotnie młodzież otrzymuje w procesie socjalizacji system wyjaśnienia i wartościowania świata wraz z bardzo wyidealizowanym jego obrazem, specjalnie spreparowanym na użytek młodzieży, uszlachetnionym i upiększonym. Łączy się z tym zazwyczaj kategoriyczny nakaz uznawania tego wyidealizowanego obrazu świata za rzeczywisty. Nakazuje się młodzieży, by traktowała z bezwzględną powagą ten obraz jako prawdziwy i by zgodnie z przypisanymi jej młodzieżowymi rolami z zapałem urzeczywistniała go w swym życiu [...]. Widzi [młodzież — A. Z.] rozbieżności, że wiele fragmentów tego obrazu i zasad życiowych jest nieadekwatnych do rzeczywistości. Nie traktuje zatem poważnie rodziców, społeczeństwa itp., którzy wmawiają mu rzeczy, których nie ma. Postawy nasilają się, zyskują zwolenników, jest ich więcej, stają się groźne, dysfunkcyjne dla systemu, gdyż dezorganizują nie tylko społeczeństwo, ale model, do którego dąży władza” — Cz. Czapów, *Młodzież a przestępstwo*.

się warunków życia ludności w czasie realizacji planu sześcioletniego oraz rozgoryczenie społeczeństwa, szczególnie młodzieży, będące efektem dysonansu między propagandową wizją socjalistycznego dobrobytu (oczekiwania) a pogłębiającą się pauperyzacją⁴⁶. Ciężka praca, niskie zarobki, przeludnione mieszkania, specyfika życia w domach (hotelach) robotniczych, brak perspektyw oraz dewaluacja celów życiowych spowodowały, że życie młodzieży toczyło się w miejscach publicznych, na ulicach, w parkach, lokalach i różnych zakamarkach miast. Jednym słowem, młodzi ludzie zdominowali przestrzeń publiczną⁴⁷. Część młodzieży, próbując oderwać się od koszarnej rzeczywistości, uciekała w świat iluzji i marzeń, starając się naśladować zakazany zachodni styl życia. Inni, mając kłopoty z odnalezieniem dla siebie miejsca w socjalistycznej rzeczywistości, stoczyli się na jej margines. Rozboje, kradzieże, bójki, włóczęgostwo, prostytucja stały się widocznym problemem społecznym.

Zasygnalizowane zjawiska oraz brak jakiejkolwiek możliwości ich publicznego artykułowania czy manifestowania niezadowolenia znajdowały też ujście w alkoholizmie. Pijaństwo stało się niebezpiecznym zjawiskiem społecznym, szczególnie niepokojącym w środowisku młodzieży⁴⁸. Ściśle wiązało się z rozwojem chuligaństwa, o czym świadczył rosnący odsetek przestępstw i wykroczeń o tym charakterze popełnianych pod wpływem alkoholu⁴⁹. W propagandowej walce z alkoholizmem, podobnie jak i w przypadku chuligaństwa, również nie

Zarys resocjalizacji metodą indywidualnych przypadków, cz. 1, Warszawa 1962, s. 206. Mimo trafnych diagnoz ów obraz do 1989 r. był ideologizowany. Wyraźnie widać to w pracy Mikołaja Kozakiewicza, który napisał m.in.: „Uważamy socjalizm za młodość świata, w żadnym tedy ustroju model młodości nie może być piękniejszy i wartościowszy, jak w tym właśnie ustroju. Że tak nie jest zawsze i w pełni, to jest wina przede wszystkim, że sam socjalizm w naszym kraju wciąż jeszcze jest raczej perspektywą niż osiągniętym celem” — M. Kozakiewicz, *Nowa młodzież. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1965, s. 157.

⁴⁶ Powyższe fakty przemilczano nie tylko w publicystyce, ale również w opracowaniach poświęconych polityce PZPR wobec młodzieży. Zob. np. B. Hillebrandt, op. cit., s. 183–201.

⁴⁷ Informacje na ten temat zob.: B. Brzostek, *Za progiem. Codziennosc w przestrzeni publicznej*, Warszawa 2007; A. Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po Prostu” 1955–1957*, Warszawa 2000; L. Tyrmand, *Zły*, Warszawa 1993; idem, *Dziennik 1954*, Warszawa 1999; Cz. Czapów, S. Manturzewski, *Niebezpieczne ulice*, Warszawa 1960.

⁴⁸ W dwóch syntetycznych ekspertyzach z lat 1952–1953 poświęconych chuligaństwu Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło uwagę na wzrost przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu popełnianych pod wpływem alkoholu. Pijaństwo uznano za przyczynę demoralizacji i czynów chuligańskich, których sprawcami była młodzież w wieku 17–24 lat — K. Kosiński, op. cit., s. 636–639.

⁴⁹ W 1951 r. MO zatrzymała 143 702 nietrzeźwe osoby, a w 1954 r. już 225 760 — K. Kosiński, op. cit. s. 248. Z kolei tylko w maju 1954 r. na terenie województwa warszawskiego 88,4 proc. czynów chuligańskich zostało popełnionych przez sprawców w stanie nietrzeźwym — M. Łysko, *Problem chuligaństwa w orzecznictwie*, s. 80. Pijani, w tym głównie młodzież, byli wszechobecni, stąd często na ulicach, w autobusach, pociągach, tramwajach, dworcach, poczekalniach itp. dochodziło do pijackich awantur. W stalinizmie problem alkoholizmu interpretowano również z „punktu widzenia klasowego”. Forsowano tezę, że jest to dziedzictwo pokapitalistyczne, które istnieje jeszcze wskutek działania „sił reakcji wewnętrznej podsycanej z zewnątrz”. Ze względu na to, iż w miarę budowy komunizmu pijaństwo nie malało, lecz rosło, głównym winowajcą stał się wróg, który przybierał postać zależną od bieżących potrzeb, kułak, bikiniarz, kapitalista, bumelant itp. — K. Kosiński, op. cit., s. 253, 254. Taka interpretacja ówczesnych władz zakrawała na groteskowy żart, gdyż na początku lat pięćdziesiątych prawie cały handel i gastronomia były państwowe lub pod kontrolą państwa. Z kolei ci, którzy próbowali łączyć państwowy monopol alkoholowy — tzw. bimbrownicy — byli ścigani i m.in. na mocy orzeczeń KS kierowani do obozów pracy.

dociekano złożonego charakteru tego zjawiska ani jego prawdziwych przyczyn⁵⁰. Oba zjawiska instrumentalnie łączono, eksponując głównie ich społeczne skutki — łamanie socjalistycznej dyscypliny pracy czy brak poszanowania norm socjalistycznego współżycia (zakłócanie porządku publicznego, bójki, wandalizm, propagowanie innego stylu życia itp.). Te ideologiczne frazesy ubrane w terminologię prawniczą nadały chuliganstwu wymiar polityczny, który stygmatyzował chuliganów jako wrogów socjalistycznego porządku społecznego oraz porządku politycznego. Zatem młodzieniec mający wstrzemięźliwy stosunek do pracy, naśladowający „amerykański styl życia”, nierzadko zakrapiany alkoholem, czy uczeń lekceważący reżim szkolny, wagarujący, ubierający się inaczej niż inni, spędzający czas wolny niezgodnie z oczekiwaniami władz urosli do rangi wroga — chuligana, który działał destrukcyjnie i zagrażał systemowi⁵¹.

Z analizy publikacji prasowych, wypowiedzi polityków, prawników czy dokumentów wynika, że chuliganstwo traktowano w kategoriach politycznych, nie zaś społecznych. Stąd zinstrumentalizowane propozycje i przedsięwzięcia zmierzające do rozwiązania tego problemu można spuentować fraszką: „Pozna łobuz pracy obóz”⁵². Kampania propagandowa i polityczna walki z chuliganstwem miała przekonać ludzi, że tylko zdecydowana postawa władz uchroni ich przed tym zagrożeniem. Wmówienie tego społeczeństwu miało też na celu usprawiedliwienie restrykcji prawnych⁵³. Niestety, system prawny oraz wymierzania kar zadziałał tak, jak tego oczekiwały władze. Więzienia i obozy pracy zapełniły się „chuliganami”. Z tym tylko, że wielu skazanych, w tym przede wszystkim ze względów politycznych, niewiele miało wspólnego z chuliganstwem w ścisłym tego słowa znaczeniu.

IV. Prawne aspekty chuliganstwa

Przybierające na sile na początku lat pięćdziesiątych chuliganstwo było rzeczywiście groźnym zjawiskiem społecznym, ale mającym raczej marginesowy charakter. Propaganda komunistyczna z właściwym sobie atawistycznym stylem tworzenia wrogów wyolbrzymiła to zagrożenie. Śledząc jej dokonania, można odnieść wrażenie, że Polska została zdominowana przez chuliganów. Trudno było zatem oczekiwać, aby w poszukiwaniu recepty na ten

⁵⁰ Wielu młodocianych po przysposobieniu zawodowym trafiło do pracy, gdzie nastąpiło „zderzenie” z dorosłością. Efektem tego była wcześniejsza inicjacja zachowań charakterystycznych dla dorosłych, która przejawiała się m.in. w picu alkoholu czy paleniu papierosów.

⁵¹ I I 1951 r. utworzono wydziały dla nieletnich przy sądach powiatowych. Sprawcy czynów zabronionych w wieku od trzynastu do siedemnastu lat karani byli pobytem w zakładzie poprawczym, gdzie przebywali do ukończenia dwudziestego pierwszego roku życia. Szokujący jest fakt, że nieletnim inkryminowano przestępstwa polityczne. Na przykład tylko jeden Wydział dla Nieletnich Sądu Powiatowego w Bydgoszczy w 1952 r. skazał osiemnastu młodocianych za przestępstwa z art. m.k.k.: 36, 22, 14, 25, 23 §1 (treść art. zob. Dz. U. z 1946 r., nr 30, poz. 192 — <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19460300192>). W 1953 r. wymieniony wydział z identycznych paragrafów skazał dwadzieścia dwie osoby — K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005, s. 365 (tabela 23) oraz s. 367 i 368 (tabela 24). Kuriozalna wydaje się sprawa czterech chłopców: dwóch piętnastolatków, jedenastolatka i ośmiolatka, których oskarżono o przestępstwo z art. 36 m.k.k. („Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój albo cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia”). Dwóch najmłodszych członków tej konspiracyjnej grupy oddano pod „odpowiedzialny dozór rodzicom” — *ibidem*, s. 368.

⁵² WELL, *To samo krócej*, „Mucha” 1951, nr 43, s. 4.

⁵³ Zob. przyp. 19.

fenomen społeczny bierność zachowali „prawnicy”. Jako pierwszy publicznie zabrał głos sędzia Sądu Najwyższego Gustaw Auscaler⁵⁴. Ten prawnik — polityk, bez ukończonych studiów prawniczych — zainicjował dyskusję nad prawnym ujęciem czynu chuligańskiego. Wzorując się na sowieckich rozwiązaniach w ustawodawstwie karnym, zaproponował wprowadzenie do polskiego kodeksu karnego odrębnego przestępstwa pod nazwą „łobuzerstwa” lub „łobuzerskiego wybryku”⁵⁵. Auscaler stwierdził, że termin chuligaństwo jest powszechnie rozumiany, ale brzmi sztucznie, i postulował zastąpienie go nazwą „łobuzerstwo”. Jego tekst stał się swoistego rodzaju inspiracją do rozpoczęcia niezwykle twórczej dyskusji prawników nad wprowadzeniem do ustawodawstwa karnego przepisów dotyczących penalizacji chuligaństwa⁵⁶. Uczestniczyło w niej wielu prawników, prokuratorów i sędziów Sądu Najwyższego oraz wykładowców Centralnej Szkoły Prawniczej, m.in.: Igor Andrejew, Jerzy Sawicki (Izydor Eisler), Tadeusz Cyprian, Mieczysław Szerer i inni⁵⁷. Bez względu na proponowane koncepcje ujęcia chuligaństwa dyskusja miała wymiar bardziej polityczno-prawny niż społeczno-prawny. Była reakcją na polityczną próbę eliminacji tego zjawiska, a nie rozwiązanie problemu społecznego. Trudno ustalić, kiedy i gdzie podjęto pozaprawną decyzję o wprowadzeniu kategorii przestępstw o charakterze chuligańskim do praktyki orzeczniczej. Zapewne odbyło się to w Ministerstwie Sprawiedliwości po konsultacjach z prokuraturą⁵⁸. Bogdan Sekściński napisał, że „chuligaństwo było przestępstwem wykreowanym przez Generalnego Prokuratora RP, Stefana Kalinowskiego⁵⁹. Według zarządzenia Generalnej Prokuratury PR z 15 X 1951 r. był nim każdy czyn, który wyczerpywał znamiona jednego z przestępstw określonych w przepisach kodeksu karnego z 1932 r. lub jednego z wykroczeń określonych w prawach o wykroczeniach z 1932 r. dotyczących naruszenia porządku publicznego”⁶⁰. Zgodnie z definicją autorstwa S. Kalinowskiego chuligaństwo to „każdy wybryk chuligański skierowany przeciwko porządkowi publicznemu, przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko godności człowieka pracy, przeciwko jego prawu do spokojnego wypoczynku, stanowiący naruszenie podstawowych zasad współżycia społecznego w Polsce Ludowej, godzący w wykonanie zadań planu 6–letniego, hamujący rozwój budownictwa socjalistycznego”⁶¹. Definicja ta stanowiła podstawę do dalszych dyskusji, a także propagandowej walki z chuligaństwem. Nie pozostała bez wpływu na praktykę orzeczniczą. Od października 1951 r. karanie chuligaństwa rozpoczęła Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem

⁵⁴ Jeden z trzech sędziów, obok Igora Andrejewa i Emila Merza, który 20 X 1950 r. utrzymał w mocy wyrok śmierci wobec gen. Augusta Emila Fieldorfa ps. „Nil”. Od 1951 r. był dyrektorem Centralnej Szkoły Prawniczej im. Duracza. W 1957 r. wyjechał z Polski do Izraela.

⁵⁵ G. Auscaler, *Pojęcie chuligaństwa w radzieckim ustawodawstwie prawnym*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 7, s. 109–118.

⁵⁶ Pojęcie „chuligański czyn” w polskim ustawodawstwie komunistycznym znacznie wyprzedziło pojawienie się chuligaństwa jako zjawiska społecznego. Już w 1943 r. art. 61 *Kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR* mówił: „Za czyny chuligańskie i postępowanie nieetyczne, poniżające godność polskiego żołnierza — winny ulega karze pozbawienia wolności na czas do lat 5” — cyt. za J. Nowiński, op. cit., s. 25.

⁵⁷ Na ten temat zob. przyp. 13 oraz A. Wądołowska, op. cit., passim; J. Nowiński, op. cit., s. 8, 27, 28.

⁵⁸ P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki*, s. 152.

⁵⁹ Stefan Kalinowski (1907–1983) w latach 1946–1947 był wicedyrektorem, a w latach 1948–1950 dyrektorem Biura Wykonawczego KS i zastępcą jej przewodniczącego. W latach 1950–1956 pełnił funkcję prokuratora generalnego. Jego stosunek do praworządności uzyskał negatywną ocenę komisji badającej przejawy łamania praworządności.

⁶⁰ B. Sekściński, *Ogniwo terroru*, s. 82.

⁶¹ Ibidem.

Gospodarczym, następnie sądy oraz kolegia przy gminnych, miejskich, dzielnicowych oraz powiatowych radach narodowych. Te ostatnie w ramach tzw. sprawiedliwości ludowej orzekały na podstawie ustawy z 15 XII 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym⁶². Mimo braku podstawy prawnej w latach 1951–1958 w orzecznictwie wymiaru sprawiedliwości oraz organów pozasądowych posługiwano się terminem „chuligaństwo” w sposób całkowicie dowolny, używając ogólnikowych kryteriów w stylu „wybryk chuligański”, „chuligańskie niszczenie mienia publicznego”, „chuligańskie metody postępowania”, „chuligańskie działania” itp.⁶³ Należy podkreślić, że sądy, inkryminując oskarżonym czyny o takim charakterze, wymierzały karę więzienia, KS — kierowała do obozu pracy, natomiast kolegia zamiast kary aresztu orzekały karę pracy poprawczej w wymiarze do trzech miesięcy. Biorąc pod uwagę nazewnictwo kary: „obóz pracy” czy „praca poprawcza”, można odnieść wrażenie, iż u jej podstaw leżała koncepcja wychowawcza kary — „wychowania poprzez pracę”. Niestety, taka interpretacja różni się z praktyką, w której kara pełniła funkcję represyjną dla skazanego, natomiast jej wychowawcze oddziaływanie skierowane było do społeczeństwa. Kara bowiem miała działać odstrasząco i wymusić na otoczeniu skazanego czy aresztowanego porządane, oczekiwane przez system zachowania w sferze publicznego porządku politycznego. I w tym przypadku rzeczywiście miała ona „wymiar wychowawczy”⁶⁴.

Walka z chuligaństwem toczyła się na wszystkich płaszczyznach, a jej efekty były niewspółmierne do podjętych działań zarówno propagandowych, jak i „prawnych”. Nie sprawdziła się teza, że wraz z rozwojem społeczeństwa socjalistycznego chuligaństwo jako zjawisko charakterystyczne dla ustroju kapitalistycznego będzie znikало z przestrzeni publicznej. Rzeczywistość okazała się zgoła odmienna, o czym świadczą statystyki⁶⁵. Komisja Specjalna w 1952 r. za chuligaństwo skazała (tabela nr 1) 4576 osób, z których 4121 skierowano do obozów pracy, natomiast w 1953 r. — 4253 osoby, w tym 3471 ukarano obozem pracy jako karą zasadniczą. Oczywiście nie tylko KS orzekała w sprawach o chuligaństwo. Czyniły to również kolegia przy prezydiach rad narodowych, które działały w trybie karno-administracyjnym. Na przykład w 1954 r. kolegium przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu w sprawach o wykroczenia chuligańskie ukarało 4496 osób. Karę pracy poprawczej wymierzono 3068 osobom, natomiast na 1428 osób nałożono grzywnę⁶⁶. Skala chuligaństwa przybrała niepokojące rozmiary. Notabene dla analizy tego zjawiska należałoby poznać kompletne statystyki wszystkich organów orzekających, a także praktykę orzeczniczą.

Schyłek roku 1954 r. oraz lata 1955–1956 to w historii Polski specyficzny okres. Destalinizacja w Związku Sowieckim i jej reperkusje oraz zmiany w Polsce, jakie nastąpiły po upublicznieniu „rewelacji” ppłk. Józefa Światły, nie pozostały bez wpływu na funkcjonowanie policji politycznej i wymiaru sprawiedliwości. Struktury te, odpowiedzialne za zbrodnie stalinowskie i totalitarny terror w Polsce, znalazły się na rozdrożu. Wyczekując nie-

⁶² Dz. U. z 1951 r., nr 66, poz. 454 — <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19510660454> (dostęp: 6 VIII 2014). Ustawa weszła w życie 14 IV 1952 r. — szerzej zob. M. Łysko, op. cit., s. 183–186.

⁶³ A. Wądołowska, op. cit., s. 123; J. Nowiński, op. cit., s. 19.

⁶⁴ Prewencyjne aresztowania, skazywanie „za szeptankę”, krytykę polityki władz komunistycznych czy jej sabotowanie wpływało na wzrost postaw konformistycznych. Potwierdzają to sprawozdania urzędów bezpieczeństwa, które niekiedy wręcz w pełnej patosu frazeologii informowały „o pozytywnych” skutkach swojej pracy.

⁶⁵ Przy założeniu, że statystyki te obciążone są jakimś błędem wynikającym z ideologizacji problemu, to i tak skala chuligaństwa odzwierciedla rangę problemu.

⁶⁶ M. Łysko, op. cit., s. 184, 185.

jako na dalszy bieg wydarzeń, działały na zasadzie przysłowiowego momentu bezwładności. Likwidacja Komisji Specjalnej, Wojskowych Sądów Rejonowych, osłabienie aktywności bezpieki zaowocowały zmniejszeniem represyjności systemu komunistycznego. Marcin Łysko stwierdził, iż w zakresie walki z chuligaństwem miało to negatywne konsekwencje⁶⁷. Bez wątplenia autorowi trzeba przyznać rację, ale jednak pod jednym warunkiem, że mamy na myśli chuligaństwo *sensu stricte*, a nie publiczną manifestację niezadowolenia z polityki państwa (w tym również pod wpływem alkoholu), którą mechanicznie z nim utożsamiano⁶⁸. Niestety, ów stalinowski trend postrzegania tego zjawiska w takich kategoriach obowiązywał nadal. Otóż według przedstawiciela Prokuratury Generalnej Kazimierza Kosztirki około 70 proc. wszystkich czynów chuligańskich było przedmiotem orzecznictwa kolegiów, co w trzech pierwszych kwartałach 1957 r. przekładało się na 145 tys. spraw o wykroczenia chuligańskie⁶⁹. Wymieniona liczba szokuje, ale jeszcze większe wrażenie wywołują dane przedstawione przez wiceministra MSW Zygryda Szneka (10 XII 1954–26 IV 1968). Wynika z nich, że w porównaniu z 1955 r. w trzech kwartałach 1957 r. odsetek spraw o chuligaństwo wzrósł z 42 proc. do 58,2 proc.⁷⁰ Oznacza to, iż w ciągu niespełna dwóch lat statystyka ta zwiększyła się aż o 16,2 proc. Tak gwałtowny wzrost liczby spraw o chuligaństwo wydaje się wręcz nieprawdopodobny i wymaga gruntownych badań. Istota eskalacji „przestępstw o charakterze chuligańskim” częściowo wiąże się z polityką ekipy Władysława Gomułki. Od listopada 1956 r. rozpoczyna się proces stabilizowania „nowej” władzy. Wydarzenia w kraju, na Węgrzech, a także oblicze ideowe „nowej władzy” spowodowały, że przystąpiła ona do powolnego, uzależnionego od własnej transformacji, pacyfikowania społecznego i wewnątrzpartyjnego liberalizmu. Wtedy to wielu aparatczyków partyjnych oraz ubeków z okresu stalinowskiego uzyskało poczucie bezpieczeństwa i ponownie aktywnie włączyło się do realizacji „nowej polityki”. Minister Władysław Wicha⁷¹, witając funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (rozwiązanego MBP) w nowym resorcie (MSW), przypomniał, że „wieloletni dorobek aparatu bezpieczeństwa musi być nadal twórczo rozwijany i doskonalona umiejętność w walce z wrogiem [...]. Walczcie skutecznie ze szpiegami, dywersantami i innymi wro-

⁶⁷ Ibidem, s. 181.

⁶⁸ W interesującym artykule Marcin Łysko napisał, że od połowy 1956 r. zanotowano wzrost awantur i chuligaństwa. „Z kolei na wsi miały miejsce «masowe wystąpienia chuligańskie», w których znajdował swój wyraz negatywny stosunek chłopów do prowadzonej w okresie stalinowskim polityki kolektywizacji. Wystąpienia te były z reguły połączone z próbą rozbijania tworzonych w okresie stalinowskim spółdzielni lub zwrotu zajętego przez państwo majątku w ręce prywatne” — M. Łysko, op. cit., s. 181. Autor nie docenił faktu, iż przez chuligaństwo władze nadal rozumiały również dezaprobatę dla tzw. **porządku politycznego**. Czyny przeciwko polityce państwa były tak samo traktowane, jak przeciw **porządkowi publicznemu**. Na przykład publiczna krytyka polityki rolnej państwa na zebraniu, która *de facto* nie mieściła się w kanonach ustroju komunistycznego i była przejawem wręcz wandalizmu politycznego (reakcjonizmu), skutkowałą oskarżeniem z wielu paragrafów k.k., w zależności od charakteru wystąpienia, m.in. z art. 128, 132 czy 256 oraz przepisów prawa o wykroczeniach. Jeżeli mówca znajdował się pod wpływem alkoholu, co było częstym zjawiskiem, traktowano to jako okoliczność obciążającą, a czyn uznawano z reguły za chuligański.

⁶⁹ M. Łysko, op. cit., s. 187.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Władysław Wicha oprócz rozlicznych funkcji partyjnych i państwowych w latach 1945–1947 stał na czele Delegatury KS w Warszawie, a od 1948 r. do lipca 1949 r. pełnił funkcję wicedyrektora Biura Wykonawczego KS. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=W1&katalogId=1&subpageKatalogId=1&pageNo=1&nameId=2458&osobaId=11356&> (dostęp: 10 XII 2014).

gami Polski Ludowej⁷². Trudno się dziwić, że zaprawiony w tej walce w okresie stalinizmu jego zastępca Z. Sznek nie zignorował tego apelu. Zatem podane przez niego w listopadzie 1957 r. statystyki dotyczące chuligaństwa nie oddają jego istoty i oznaczają powrót do starych, nieco stonowanych interpretacji i praktyk. Koronnego argumentu do postawienia takiej tezy dostarczył sam wiceminister, który prezentując dane dotyczące chuligaństwa, równocześnie utyskiwał na pracę sądów. Jako przykład wymienił sąd w Ostrowcu Świętokrzyskim, który „na 7 spraw skierowanych przez kolegium orzekające — 4 z nich umorzył, uznając społeczną szkodliwość za znikomą⁷³. Jeżeli podobną postawę reprezentowały inne sądy (co należy zbadać), to oznacza, że chuligaństwo nadal traktowano w kategoriach politycznych. Nie dziwi zatem fakt, że Sejm, opierając się na statystykach i wykładni chuligaństwa zaproponowanej przez Sejmową Komisję Spraw Wewnętrznych i Komisję Sprawiedliwości, przyjął 22 V 1958 r. ustawę o wprowadzeniu do ustawodawstwa karnego przepisów o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo⁷⁴.

Przywołany powyżej przykład sądu w Ostrowcu wymaga komentarza. Otóż w latach 1945–1956 sądy powszechne, mimo podporządkowania ich polityce władz komunistycznych, wykazywały swoistego rodzaju „opór” wobec upolitycznienia orzecznictwa. Mając świadomość tego faktu, władze powołały dyspozycyjne wobec siebie Wojskowe Sądy Rejonowe oraz organy quasi-sądowe — komisje specjalne, które „odciążyły” sądownictwo powszechne⁷⁵. Klasycznym przykładem była tu Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Z dokumentów archiwalnych, jak i praktyki orzeczniczej wynika, że przed jej oblicze trafiło wielu „przestępców”, którzy takiego statusu nie uzyskaliby w postępowaniu sądowym⁷⁶. W jednym z pism Delegatury KS w Bydgoszczy stwierdzono, że skierowanie sprawy „na drogę sądową nie wydaje się celowe. Wówczas bowiem sprawa zostałaby przeprowadzona na drodze postępowania zwyczajnego, w którym to postępowaniu w razie skazania należałoby się liczyć z zawieszeniem wykonania kary, a nawet uniewinnieniem, a to ze względu na częściowe zatarcie śladów oraz na częściowy brak bezpośrednich dowodów. Natomiast obawa, że podejrzani [...] w dalszym ciągu dopuszczają się będą nadużyć względnie szkodnictwa gospodarczego, jak już poprzednio podkreślono, istnieje nadal⁷⁷.

⁷² Cyt. za: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 34. Mimo reorganizacji aparatu bezpieczeństwa w nowej formacji (SB) znalazło się około 17 tys. pracowników byłego MBP. Z tego 25 proc. funkcjonariuszy rozpoczęło pracę w 1944 r., 38 proc. legitymowało się dziesięcioletnim stażem w organach bezpieczeństwa. „Według ministra 63 proc. funkcjonariuszy SB «to stara, doświadczona i wypróbowana kadra» — dodajmy od siebie: wyszkolona i ukierunkowana przez speców z NKWD” — cyt. za H. Dominiczak, op. cit., s. 132.

⁷³ M. Łysko, op. cit., s. 188 (przyp. 51).

⁷⁴ <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19580340152> (dostęp: 6 VIII 2014).

⁷⁵ Włączenie do wymiaru sprawiedliwości organów quasi-sądowych stanowiło pogwałcenie konstytucji marcowej, tzw. małej konstytucji z 1947 r., jak i konstytucji PRL. Wymienione akty zawierały jednoznaczne stwierdzenie, że wymiar sprawiedliwości sprawują sądy.

⁷⁶ A. Zaćmiński, *Przestępstwa polityczne*, s. 334, 335.

⁷⁷ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Zespół Delegatury Komisji Specjalnej, sygn. 1, Pismo do Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym przy KRN w Warszawie z 13 IV 1946 r. KS w Warszawie w składzie: przewodniczący Henryk Gacki (m.in. do grudnia 1949 r. zastępca dyrektora Biura Wykonawczego KS, prokurator Sądu Najwyższego), członkowie: Mieczysław Mietkowski i Konrad Świetlik (obaj byli wysokiej rangi funkcjonariuszami bezpieki, od 1950 r. wiceministrami w MBP), przychyliła się do wniosku Delegatury w Bydgoszczy. Kierując

Ustawa z 22 V 1958 r. o wprowadzeniu do ustawodawstwa karnego przepisów o zastrzeżeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo była próbą połączenia trzech elementów. Pierwszym był społeczny wymiar chuligaństwa, drugim jego polityczny oraz propagandowy obraz z lat 1951–1958⁷⁸. Trzecim zaś — stanowiącym naturalną konsekwencję wymienionych elementów — było prawo, i to zarówno w zakresie ustawodawstwa, jak i stosowania go w orzecznictwie⁷⁹. One też spowodowały, że w ustawie o zastrzeżeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo ustawodawca zadowolił się ogólną klauzulą mówiącą o przestępstwie i wykroczeniu o charakterze chuligańskim. Nie przedstawił też jego prawnego określenia, tzn. definicji chuligaństwa czy cech kwalifikujących jego charakter. W ten sposób spowodował, że kwestie te pozostawiono praktyce orzeczniczej i judykaturze⁸⁰. Przyjęcie ustawowej definicji występku o charakterze chuligańskim w Polsce Ludowej uregulowano dopiero w 1969 r. w nowym kodeksie karnym⁸¹.

V. Komisja Specjalna w walce z chuligaństwem

Zgodnie z przepisami dekretu powołującego do życia Komisję Specjalną jej organem wykonawczym było Biuro Wykonawcze, w terenie zaś działała poprzez swoje delegatury. Jak głosił art. 1, nowa instytucja powołana została do „wykrywania i ścigania przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego państwa, a zwłaszcza: przywłaszczenia, grabieży mienia publicznego albo będącego pod zarządem publicznym, korupcji, łapownictwa, spekulacji i tzw. szabrownictwa”. Art. 10.2 mówił, że Komisja: „nie kierując sprawy na drogę postępowania sądowego, może po przeprowadzeniu dochodzenia skierować sprawcę do pracy przymusowej, jeżeli jego działanie pozostaje w związku ze wstrętem do pracy albo stwarza

się względami humanitarnymi, jednemu ze skazanych złagodzone wyrok z dwudziestu czterech do osiemnastu miesięcy obozu pracy.

⁷⁸ Od 1955 r. do piętnowania chuligaństwa i walki z nim oprócz prasy włączyli się również filmowcy, twórcy nurtu tzw. czarnej serii w polskim filmie dokumentalnym. Zapoczątkował ją inscenizowany dokument *Uwaga chuligani* autorstwa J. Hoffmana i E. Skórzewskiego. Film był próbą ukazania społecznego wymiaru chuligaństwa — zob. film <http://www.filmweb.pl/film/Uwaga%2C+chuligani!-1955-11416> (dostęp: 12 XI 2014) oraz jego interpretację — G. Nastalek-Żygadło, op. cit., s. 92–100. Niestety, „dokument” ten z pewnymi drobnymi wyjątkami (sceny początkowe i końcowe) był socrealistyczną wizualizacją obrazu chuliganów, jaki prezentowano w publicystyce w latach 1951–1955. Rolę pytań o istotę chuligaństwa oraz przedstawiony zarys mechanizmu jego powstawania deprecjonuje mentorski i dydaktyczny komentarz lektora. Ma on wzbudzić u widza poczucie winy lub odpowiedzialności za chuligaństwo i zmusić go do działania. Autorzy filmu pominęli fakt, że przyczyna chuligaństwa nie tkwiła w społeczeństwie, lecz polityce władz. O wiele bardziej wymowne w tym zakresie są inne filmy tego nurtu, m.in. Kazimierza Karabasa i Władysława Ślesickiego *Ludzie z pustego obszaru* (1957) — <http://www.filmweb.pl/film/Ludzie+z+pustego+obszaru-1957-123036> — czy *Gdzie diabeł mówi dobranoc* (1956) — <http://www.filmweb.pl/film/Gdzie+diabe%C5%82+m%C3%B3wi+dobranoc-1956-123037>.

⁷⁹ Na mocy art. 8 ustawy kolegia przy prezydiach rad narodowych w sprawach o wykroczenia oraz art. 4 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu otrzymały prawo wymierzania kary aresztu zamiast pracy przymusowej.

⁸⁰ W tym ostatnim przypadku ważną rolę pełniło orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 VI 1966 r. — VI KZP 43/65, Wytyczne w sprawie przestępstw o charakterze chuligańskim wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej, <http://prawo.legeo.pl/prawo/vi-kzp-43-65/> (dostęp: 6 VIII 2014).

⁸¹ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. — Kodeks karny, Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 94 — <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19690130094> (dostęp: 9 VIII 2014). Szerzej zob. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1973.

niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego⁸². Maksymalny okres owego skierowania wynosił dwa lata. W zakresie postępowania przygotowawczego oraz stosowania środków zapobiegawczych przyznano jej uprawnienia organów sądowych i prokuratorskich. Mimo iż była organem administracyjnym, o kompetencjach sądowych (quasi-sądem)⁸², nie podlegała żadnej kontroli instancyjnej. Jej postanowienia miały charakter ostateczny, od których nie służył żaden odwoławczy środek prawny⁸³.

Kompetencje Komisji i jej rola rosły wraz z rozwojem systemu komunistycznego. Jej zakres uprawnień został znacznie rozszerzony w wyniku uchwalenia ustawy z 2 VI 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym⁸⁴. Wtedy to stała się podstawowym narzędziem władz w likwidacji prywatnego sektora handlu i usług w ramach tzw. bitwy o handel.

Kolejną ważną cezurę w dziejach Komisji Specjalnej stanowił rok 1950. Wówczas to 20 lipca Sejm uchwalił ustawę o zmianie dekretu o utworzeniu Komisji Specjalnej. Jego nowelizacja polegała m.in. na rozszerzeniu listy przestępstw o „powodowanie paniki w celu szkodzenia interesom mas pracujących”, tzw. szeptaną propagandę⁸⁵. W sensie proceduralnym Komisja oraz jej delegatury zostały pozbawione funkcji ścigania i wykrywania przestępstw (prokuratorskich). Jej rolę ograniczono do orzekania (a więc uprawnień sędziowskich) na wniosek prokuratora, który zarządzał również wykonanie kary. Zmiany te ściśle wiązały się z ustawą o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej z 20 VII 1950 r., którą podporządkowano Radzie Państwa⁸⁶. Notabene nowe regulacje dotyczące KS i prokuratury zostały wcześniej omówione i zaakceptowane na posiedzeniu Biura Politycznego i sekretariatu KC PZPR. Uczestniczyli w nim m.in.: Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Zenon Nowak i Edward Ochab⁸⁷. Zatem decyzje dotyczące charakteru ustawodawstwa oraz jego stosowania zapadały na najwyższym szczeblu partyjnym. Nie

⁸² W wyroku SN z 13 IX 2012 r. dotyczącym kasacji jednego z orzeczeń KS napisano, że Komisja była „organem pozasądowym”, „nie była sądem” — <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia/III%20KK%20255-12.pdf>. Zob. również P. Fiedorczyk, *Komisja*, s. 52, 53.

⁸³ Istniała możliwość odwołania się od orzeczenia delegatury Komisji (oraz Komisji) w trybie nadzoru na zasadzie art. 11. §2 i 3 — Dz. U z 1950 r., nr 41, poz. 324. Jednak w tej procedurze Komisja nadal pozostawała „sędzią we własnej sprawie”.

⁸⁴ Dz. U. z 1947 r., nr 43, poz. 218.

⁸⁵ Szerzej zob. A. Zaćmiński, *Przestępstwa polityczne*. P. Kładoczny, op. cit., na s. 98 stwierdził, że orzekanie KS w sprawach o szeptankę świadczyło „raczej o spadku znaczenia tego typu przestępstw w hierarchii ważności uznawanej przez władzę”. Niestety, praktyka nie potwierdza tej tezy. Łamanie komunistycznego monopolu na informacje było zjawiskiem groźnym i masowym. Dlatego też władze uznały, że należy z nim walczyć szybko i skutecznie. Do tego celu bardziej użyteczna była KS niż opieszale sądy. Potwierdza to przebieg odprawy przewodniczących delegatur KS z 5 XII 1951 r., na którym zastępca przewodniczącego KS Marian Tomzik powiedział: „W uzgodnieniu z Prokuratorem Generalnym RP prokuratorzy wojewódzcy będą porozumiewać się z przewodniczącymi delegatur i sprawy dotyczące szeptanki kierowane będą nie do sądu, lecz do delegatur, które będą je rozpatrywały. Chodzi tu o szybką represję ze względu na wagę sprawy. Rozpatrywać należy je poza kolejnością” — *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, s. 120.

⁸⁶ Zob. Dz. U. z 1950 r., nr 38, poz. 346 — <http://isap.sejm.gov.pl/VolumeServlet?type=wdu&rok=1950&numer=038> (dostęp: 10 XII 2014). W tym samym dzienniku zob. poz. 347–350.

⁸⁷ *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, s. 51–57. Warto podkreślić, że nowej ustawie o prokuraturze miała towarzyszyć, ale w dalszej perspektywie, gruntowna reforma sądownictwa. W czasie dyskusji na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR 19 IV 1950 r. ustalono, że w znowelizowanej ustawie o ustroju sądów

dziwi zatem fakt, że Komisja Specjalna należała do uprzywilejowanych struktur „wymiaru sprawiedliwości”. Potwierdzały to również motywy powołania jej do życia. W instrukcji do użytku służbowego przedstawiono je następująco: „ustawodawcy chodziło tu o nadanie tej instytucji elastyczności, o nieskrępowanie jej formalistyką k.p.k., gdy mamy do czynienia z jednostką szkodliwą społecznie, której czyny nie dadzą się podciągnąć pod żaden przepis k.k. czy innych ustaw karnych”⁸⁸. Zapis ten, jak i rola KS pobudzały wyobraźnię niektórych jej członków do oryginalnych przemyśleń. Na przykład Władysław Dworakowski po objęciu przewodnictwa w Delegaturze Komisji Specjalnej w Bydgoszczy w pierwszym swoim sprawozdaniu napisał: „I tu nasuwa się pytanie: czy można ukarać za czyny nieprzewidziane kodeksem karnym, ale zasługujące na karę według zdrowego poczucia prawnego i według zdrowego poglądu danego społeczeństwa miejscowego?”⁸⁹.

Niestety, ten pomysł się zmaterializował, czego klasycznym przykładem było chuligaństwo. W statystykach KS odnotowywano je jako przestępstwo, ale pisane w cudzysłowie. Według nich w latach 1951–1954 Komisja Specjalna za te „czyny” skazała aż 10 684 osoby na pobyt w obozie pracy, a 1580 ukarała grzywną jako karą zasadniczą (tabela nr 1). Ogółem represje objęły 12 264 osoby.

Tabela 1. Skazani przez Komisję Specjalną w latach 1951–1954

Rok	Skazani za chuligaństwo				
	Obóz pracy		Grzywna jako kara zasadnicza	Grzywna w związku z obozem	Ogólna liczba skazanych na obóz pracy
	Liczba	%			
1951*	395	3,8	8	0	12 042
1952	4121	18,4	411	44	22 270
1953	3471	18,5	665	117	18 808
1954**	2697	34,8	496	64	7739
Razem	10 684		1580	225	60 859

* dane od października 1950 r. ** dane bez grudnia i spraw przekazanych

Źródło: Na podstawie tabeli nr 3 „Orzeczenia KS o skierowaniu do obozu pracy 1946–1954 wg rodzajów przestępstw” zamieszczonej w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995, s. 9.

Próbie zdefiniowania chuligaństwa jako „przestępstwa” Komisja Specjalna podjęła 15 X 1951 r. Wtedy na posiedzeniu, jak napisał Ryszard Tomkiewicz, „poświęconym wyłącznie nadaniu jej prawa sądenia przestępstw ogólnie nazwanych chuligaństwem”⁹⁰, przedyskutowano opracowany przez prokuratora generalnego zbiór przepisów adresowanych do terenowych prokuratur określający tryb postępowania w przypadku zgłaszania spraw o chuligaństwo. Zasady te, a przede wszystkim zawartość pojęcia „wybryk chuligański”, wzbudziły wiele kontrowersji, które znalazły odzwierciedlenie w dyskusji. Otóż jedna z zaproponowanych definicji mówiła, że za czyn chuligański należy uznać „niesprowokowany napad

przewidziane będzie „ściśle powiązanie ich z radami narodowymi i wprowadzenie zasady wybieralności sędziów” — ibidem, s. 55.

⁸⁸ Cyt. za R. Tomkiewicz, op. cit., s. 16.

⁸⁹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APB), Zespół Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (DKS), sygn. 156, Sprawozdanie z działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy za okres od 1 do 30 XI 1946 r., s. 211, 212.

⁹⁰ R. Tomkiewicz, op. cit., s. 199.

na człowieka lub niesprowołowane zniszczenie jakiejś rzeczy użytecznej dla ogółu przez elementy społeczne, nie pracujące lub mające wstręt do pracy”⁹¹. Pomijając wątpliwości dotyczące określenia „napad na człowieka”, niezwykle interesujący był ideologiczny podział społeczeństwa na elementy społeczne, osoby niepracujące czy mające wstręt do pracy. Takie rozróżnienie noszące znamiona wartościowania obywateli dawało podstawy do represjonowania osób ze względów politycznych. Nie było to skomplikowane, gdyż „aspoleczność” czy „wstręt do pracy”⁹² łatwiej było inkryminować niż konkretne przestępstwo karne.

W czasie tej dyskusji członkowie KS zwrócili uwagę na zbyt ogólny charakter owej definicji oraz fakt, że ludzie pracujący też mogą dopuścić się czynów o charakterze chuligańskim. Nie rozstrzygając tych problemów, postanowiono, że delegatury będą przyjmowały od prokuratur wszystkie sprawy, a decyzja o tym, które z nich należy zakwalifikować do chuligaństwa, nastąpi w trakcie ich rozpatrywania⁹³. Poruszono także kwestie proceduralne związane z prowadzeniem spraw (przesłuchaniem oskarżonego, obecnością i rolą prokuratora itp.), jednak ostateczną decyzję w tym zakresie miał podjąć przewodniczący KS Roman Zambrowski⁹⁴.

Problematyka chuligaństwa była również przedmiotem następnych posiedzeń Komisji Specjalnej. Szczególnie ważna była odprawa z przewodniczącymi delegatur, która odbyła się 18 X 1951 r. Prowadzący ją zastępca przewodniczącego KS Marian Tomzik⁹⁵ stwierdził, że walka z chuligaństwem „to sprawa aktualnie bardzo ważna i należy ją traktować z pełną powagą na równi z walką ze spekulacją [...]. Chuligaństwo to smutna pozostałość burżuazyjna, którą musimy bezwzględnie tępić, stosując we wszystkich możliwych wypadkach środków wychowawczy”⁹⁶. Następnym z uczestników Marian Madej oznajmił, że część spraw o chuligaństwo będzie wpływała do KS na zasadzie art. 1 dekretu o Komisji Specjalnej. Odnosząc się do definicji chuligaństwa, powiedział: „Nie jest ona jeszcze dokładnie sprecyzowana. Jest to jednak awanturnictwo, łobuzerka i wszystkie czyny, które są naruszeniem współżycia socjalistycznego i brakiem poszanowania dla społeczeństwa jako całości, przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko władzom i urządóm, uszkodzeniu mienia i szereg podobnych wykroczeń, np. awantury nocne itp.”⁹⁷ Ze względu na szerokie ujęcie chuligaństwa, aby ułatwić orzecznictwo, omówiono przykładowe sprawy oraz rozdano przewodniczącym delegatur „notatki informacyjne w sprawie chuligaństwa wraz ze spisem art. k.k.”

Niezwykle interesujący charakter miała dyskusja, w czasie której przedstawiciele delegatur dzielili się swoimi spostrzeżeniami, a także postulatami. Na przykład jeden z mówców stwierdził, że do tej pory represje za chuligaństwo były zbyt małe. Podając przykłady chuligaństwa, jednoznacznie uznał, że „mają one podłoże polityczne. Trzeba więc przy wy-

⁹¹ Ibidem.

⁹² Interpretacje tej kategorii „przestępstwa” oraz jej penalizację przez Komisję — zob. P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna*, s. s. 153, 155–158.

⁹³ R. Tomkiewicz, op. cit., s. 200.

⁹⁴ Od momentu powstania, tj. 16 XI 1945 r., do końca istnienia KS, tj. 23 XII 1954 r., pełnił funkcję jej przewodniczącego. Szerzej na temat wkładu tej postaci w rozwój systemu komunistycznego w Polsce zob. M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.

⁹⁵ Pełnił wiele funkcji, w tym m.in. przewodniczącego Delegatury KS w Łodzi oraz zastępcy pierwszego prezesa Sądu Najwyższego (1953–1957).

⁹⁶ Protokół z odprawy przewodniczących delegatur Komisji Specjalnej poświęconej walce z chuligaństwem, w: *Komisja Specjalna do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, s. 116.

⁹⁷ Ibidem, s. 116, 117.

mierzaniu kary bacniej patrzeć z punktu widzenia politycznego⁹⁸. Z kolei inny uczestnik narady postulował, aby zrewidować stanowisko sędziów, którzy zbyt tolerancyjnie podchodzą do młodzieży. „To nie jest wolność młodzieży, jeśli zagraża ona swym postępowaniem swobodzie obywateli. Młodzież należy ratować, ale nie przez pobłażanie⁹⁹. Ta ocena oraz postulat znalazły uznanie prowadzącego odprawę M. Tomzika. Swoje stanowisko dotyczące zwalczania chuligaństwa przedstawił dość precyzyjnie: **„Orzekać trzeba sprawiedliwie, lecz ostro, przeważnie 24 miesiące, pamiętając nie o chuliganie, lecz o pobitym przez chuligana. W sprawie chuligaństwa porozumieć się z prasą i zamieścić artykuły na ten temat. Orzeczenie w sprawie musi być trafne, muszą być zachowane wszystkie wymogi i szybka represja”** (podkreślenie A. Z.)¹⁰⁰. W sposób niezwykle wyrazisty mówca przedstawił również istotę penalizacji chuligaństwa: **„Wróg klasowy, widząc zwycięskie postępy klasy robotniczej, stara się ze wszystkich swych sił utrudnić nam pracę, szczególnie chciałby ją zahamować przy realizacji planu 6-letniego. Musimy więc wzmocnić naszą czujność i wzmocnić wysiłki w walce z wrogimi elementami** (podkreślenie A. Z.)¹⁰¹. W celu właściwego podejścia do problemu chuligaństwa M. Tomzik zalecił zebranim, aby zapoznali się z treścią artykułu Auscalera¹⁰².

Problematyka chuligaństwa poruszana była również na odprawach przewodniczących delegatur poświęconych innym zagadnieniom. Na przykład w grudniu 1951 r. Marian Tomzik omówił dodatkowe zarządzenie generalnego prokuratora RP dotyczące chuligaństwa. Wtedy też bez niedomówień przedstawił wykładnię polityki karnej realizowaną przez KS. Powiedział m.in.: „Walka z wrogiem jest ciężka. Dlatego też musimy bić wroga bezwzględnie, szybką represją i właściwie, a na pewno potrafimy zgnieść jego zapędy [...], musimy być mocni, nie wolno nam zachwiać się. Należy też aparat swój podciągnąć ideologicznie np. po linii związkowej. My sądzimy słabych — kończy tow. Tomzik — a więc sami musimy być silni¹⁰³”.

Brak prawnej definicji chuligaństwa spowodował, że członkowie Komisji Specjalnej niezwykle twórczo podchodzili do tego zjawiska zarówno w sferze teorii, jak i praktyki orzeczniczej. W sprawozdaniu gdańskiej delegatury KS na ten temat napisano: „Jeżeli się zważy, że na obecnym etapie po rozgromieniu jawnej działalności wroga klasowego, wróg ten wszedł do «podziemia» i że poczynania jego zmieniły się [...] przestępstwa te (chuligaństwo — A. Z.) szerzą się nagminnie, a co za tym idzie, w większości wypadków odbija się to ujemnie na wykonaniu planów produkcyjnych — sprawy te stały się przedmiotem Delegatury¹⁰⁴. O tym, jakie czyny wchodziły w zakres spraw chuligańskich, powiadomiono centralę w Warszawie w następnym dokumencie: „uszkodzenia ciała, naruszenie reguł życia socjalistycznego, oczywisty brak poszanowania dla społeczeństwa, dla władzy i czy-

⁹⁸ Ibidem, s. 118.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 119.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² Zob. przyp. 54. W pracy *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, autorzy na s. 119 podali błędny tytuł artykułu i rok jego publikacji.

¹⁰³ Protokół z odprawy przewodniczących delegatur Komisji Specjalnej dotyczącej m.in. walki z nielegalnym ubojem i szeptaną propagandą z 5 XII 1951 r., w: ibidem, s. 123. Warto podkreślić, że na tego typu naradach omawiano również stan współpracy delegatur z komitetami wojewódzkimi i miejskim PZPR, prokuratorami, prezesami sądów oraz z sędziami. Jak wyglądała owa „współpraca” z sądami, zob. B. Sekściński, *Contra legem*, który opisał to na przykładzie delegatury KS w Lublinie.

¹⁰⁴ A. Zaćmiński, *Przestępstwa polityczne*, s. 327.

ny społecznie niebezpieczne skierowane przeciwko porządkowi publicznemu, przeciwko zdrowiu i życiu, przeciwko nietykalności i godności człowieka pracy oraz uszkodzenia mienia publicznego i prywatnego”¹⁰⁵. Z kolei delegatura bydgoska w maju 1953 r. informowała: „charakter przestępstw chuligańskich nie zmienił się. Są to przeważnie wypadki pobicia, zakłócania spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym przez młodzież robotniczą”¹⁰⁶. W innym piśmie ta sama delegatura oznajmiła, że chuligaństwo przybrało charakter masowego i groźnego zjawiska, wobec tego „Kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Bydgoszczy porozumiał się z prokuratorem miasta i powiatu w Bydgoszczy, Delegaturą Komisji Specjalnej do rozpoznania szeregu spraw o wystąpienia chuligańskie, które uprzednio przesłane zostały przez MO do rozpoznania kolegium karno-administracyjnemu. Chodzi o sprawy notorycznych pijaków i awanturników karanych wielokrotnie w trybie karno-administracyjnym”¹⁰⁷.

Z przytoczonych dyskusji oraz sprawozdań wynika, że chuligaństwo obejmowało szerokie spektrum zachowań (czynów), które traktowano nie tylko w kategoriach prawnych, ale społecznych i politycznych. Z przeanalizowanych ponad stu pięćdziesięciu spraw¹⁰⁸ nasuwa się wniosek, iż o zaklasyfikowaniu ich do chuligaństwa decydował kontekst popełnionego „przestępstwa” lub wykroczenia. W efekcie występujące w nich chuligaństwo można podzielić według kryterium przymiotnikowego na kilka kategorii. Pierwsza było „chuligaństwo polityczne” (obejmujące naruszenie politycznych zasad funkcjonowania społeczeństwa, tj. zachowania i postawy, z których emanował krytyczny stosunek do władzy jej polityki, reprezentujących ją funkcjonariuszy i urzędników). W tej kategorii mieści się również zakłócanie porządku publicznego przez głośne śpiewanie, krzyki, sprzeczki (ale bez bójek i poniżania), z eksponowaniem obcych komunizmowi wzorów kulturowych. Drugą grupę stanowią sprawy obejmujące „chuligaństwo społeczne”, tj. łamanie reguł funkcjonowania socjalistycznego społeczeństwa (dyscyplina pracy, wstręt do pracy, bumelanctwo, brakorobstwo, zakłócanie porządku publicznego pod wpływem alkoholu). Do grupy tej należały wykroczenia czy przestępstwa, które uznano za szkodnictwo społeczne. Nie miały one kontekstu politycznego, niemniej należały do zachowań, które uznano za niepożądane i godne napiętnowania (karaenia) ze względów politycznych. Działały bowiem destrukcyjnie na polityczną wizję porządku społecznego. Ostatnią kategorię stanowi tzw. chuligaństwo klasyczne, czyli przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, rozboje, napady, bójki z uszkodzeniem ciała, niszczenie mienia, wandalizm itp.

Przedstawiona klasyfikacja chuligaństwa, stanowiąca efekt analizy praktyki orzeczniczej, nie jest precyzyjna, gdyż bogactwo zachowań, czynów i ich specyfika nie są możliwe do ujęcia w jakimkolwiek schemacie. Podział ten, podobnie jak i każdy inny, utrudnia stosowane często w praktyce przez prokuratorów i sądownictwo orzekające KS łączenie przepisów prawa o wykroczeniach (np. zakłócanie porządku publicznego) z przestępstwami z kodeksu karnego (np. zniewaga urzędnika, głównie funkcjonariusza MO). Dodatkowym, choć istotnym elementem, który komplikuje analizę orzecznictwa w sprawach o charakterze chuligańskim, jest stan nietrzeźwości sprawców. Otóż w większości przypadków osoby dopuszczające się czynów uznanych za przestępstwa czy wykroczenia były pod wpływem alkoholu. Ze względu na walkę władz z alkoholizmem oraz próby eliminacji z życia codziennego „notorycznych pijaków” (szczególnie niepracujących) trudno stwierdzić, jakie motywacje decydowały o kwa-

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 327, 328.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 328.

¹⁰⁸ Zachowały się głównie orzeczenia i wnioski prokuratorów.

lifikacji prawnej oraz wymiarze kary. Oczywiście fakt, iż sprawca był w stanie nietrzeźwym, nie należał do okoliczności łagodzących wyrok. Pojawiające się zaś we wnioskach prokuratorów przy orzeczeniach KS zaostrenie kary, jak i jej uzasadnienie może być różnie interpretowane — jako przejaw walki z chuligaństwem, ale także i alkoholizmem.

Przyjęta klasyfikacja chuligaństwa ma na celu przedstawienie jego przedmiotowego zakresu oraz mechanizmu jego penalizacji przez Komisję Specjalną. Analizę orzecznictwa należy rozpocząć od spraw noszących znamiona „chuligaństwa politycznego”¹⁰⁹. Inkryminowano go oskarżonym z różnych artykułów odnoszących się do tzw. przestępstw politycznych, głównie z art. 22 m.k.k. oraz tych przepisów k.k., które dotyczyły znieważenia funkcjonariuszy państwowych bądź utrudniania im wykonywania obowiązków. Tutaj klasycznym przykładem była sprawa dwóch uczniów Technikum Poligraficznego w Grudziądzu. Według oficera śledczego PUBP uczniowie ci, będący członkami ZMP, jak napisano we wniosku o umieszczenie ich w obozie pracy, „dopuszcili się różnych wybryków chuligańskich”, które „przybrały charakter wybitnie antypaństwowy”¹¹⁰. Zaliczono do nich m.in.: szerzenie w ZMP rozkładu i demoralizacji, podawanie w wątpliwość trwałości ustroju Polski, jej suwerenności, obelżywe wypowiedzi pod adresem generalissimusa Stalina i dostojników państwa polskiego, szydzenie, w sposób właściwy dla wrogów, z powagi chwili, jaką była żałoba po śmierci Stalina. Ponadto oskarżeni wyrazili chęć zburzenia pomnika Armii Radzieckiej, a jeden z nich na zajęciach sportowych z wiatrówki „publicznie wymierzył do portretu generalissimusa Stalina, a następnie wystrzelił”. Wśród wymienionych zarzutów trudno doszukać się, poza strzeleniem do portretu, „wybryków chuligańskich” w znaczeniu *sensu stricte*. Jeżeli uwzględnimy polityczny kontekst, to bez wątpienia czyny oskarżonych godziły w tzw. porządek polityczny, a więc należały do chuligaństwa, ale politycznej, precyzyjniej, zgodnie z pismem PUBP¹¹¹ — „chuligańskich wybryków antypaństwowych”. Przemawia za tym również kwalifikacja prawna popełnionych przez nich przestępstw (art. 22 i 25 m.k.k. oraz art. 111§2 k.k.), a także surowa kara. Na mocy orzeczenia Komisji Specjalnej na sesji wyjaz-

¹⁰⁹ A. Zaćmiński *Przestępstwa polityczne*, s. 328, w tym przyp. 24. Czasami taka nazwa pojawiała się w cudzysłowie. Ten rodzaj chuligaństwa absorbował uwagę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zob. np. Wytyczne w sprawie walki z kradzieżami i chuligaństwem na obiektach gospodarczych z 24 V 1952 r. (nr AC-862/52) podpisane przez Romana Romkowskiego — Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Gabinet Ministra, sygn. BU 1572/615, s. 11. To samo dotyczyło socjalistycznego współzawodnictwa — sygn. BU 00231/86/91, Pismo z 12 IX 1952 r. do Szefów WUBP i PUBP, s. 485. Jednak szczególne zainteresowanie towarzyszyło akcyjnym działaniom politycznym. Na przykład w kampanii wyborczej do Sejmu PRL w 1952 r. w ramach „doraźnego uderzenia we wroga” należało wytypować i aresztować: „2. wszystkich podejrzanych o udział w terrorze antywyborczym, napadach na członków komisji wyborczych i aktyw Frontu Narodowego [...] chuligańskich wybrykach powodujących atmosferę zastraszania” — sygn. BU 00231/86.91, Uderzenie we wroga doraźne, notatka nr AC-1605/52, s. 369-370.

¹¹⁰ Archiwum Akt Nowych (AAN), Zespół Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (KS), sygn. 510, Wniosek o umieszczenie w obozie pracy z IV 1953 r., s. 4. Sprawa ta szczegółowo (z obszernymi cytacjami) została opisana — A. Zaćmiński, *Bydgoska Delegatura*, s. 361, 362.

¹¹¹ Na podstawie art. 242 k.p.k. organy bezpieczeństwa publicznego mogły prowadzić śledztwo, jeżeli nie zostało ono wszczęte przez prokuratora — <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19500400364> (Dz. U. z 1950 r., nr 40 poz. 364, Obwieszczenie ministra sprawiedliwości z dnia 2 IX 1950 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego). Do KS trafiało wiele spraw, szczególnie w czasie tzw. działań o charakterze akcyjnym, w których inicjatorem wszczęcia postępowania byli funkcjonariusze UB.

dowej w Bydgoszczy każdy z nich skierowany został na dwudziestoczeromiesięczny pobyt w obozie pracy¹¹².

Ofiarą upolitycznienia tego typu „przestępstw” był również C. O.¹¹³, rolnik z Będzenia (powiat Lipno), którego czyny także zakwalifikowano jako chuligańskie i skierowano go do obozu pracy na dwanaście miesięcy za to, że „podczas odbywającego się zebrania gromadzkiego u sołtysa w sprawie kontraktacji ziemiopłodów zakłócił tok zebrania, obrażając delegata Gminnej Rady Narodowej i następnie namówił zebranych rolników do opuszczenia zebrania i «bicia brawa» za oknem sali konferencyjnej, przez co spowodował rozwiązanie zebrania i nieprzeprowadzenie kontraktacji”¹¹⁴. „Chuligaństwo” C. O., tj. krytyka polityki rolnej państwa oraz opuszczenie zebrania, zinterpretowano jako naruszenie art. 132 k.k. (zniewaga urzędnika). W tym przypadku trudno doszukać się innej interpretacji zachowania oskarżonego niż chuligaństwo polityczne. Zatem Komisja Specjalna pod pretekstem „prawnej” walki z chuligaństwem karała osoby, których czyny, w odbiorze ówczesnych władz, nosiły znamiona „szkodnictwa” politycznego.

Podobnych spraw było więcej. Różniły je okoliczności, tj. działanie pod wpływem alkoholu, kwalifikacja przestępstwa oraz brak w uzasadnieniu wyroku odniesienia do chuligaństwa. Jako przykład może posłużyć sprawa S. Z., który w stanie nietrzeźwym na zebraniu gromadzkim w Jabłonowie (pow. Brodnica) krzyczał i groził rolnikom, „udaremniając w ten sposób odbycie spotkania w celu planowego skupu i kontraktacji ziemiopłodów”. Zachowanie to uznano za nieprzyzwoite, a jego sprawca na podstawie wniosku prokuratora z 22 XI 1951 r. został skazany przez Komisję (z art. 128 k.k.) na karę trzech miesięcy obozu pracy¹¹⁵. Brak szczegółów w aktach sprawy uniemożliwia stwierdzenie, na czym dokładnie polegała owa „nieprzyzwoitość zachowania” i czy była adekwatna do przypisanego mu „przestępstwa”. Często dezaprobatę dla ówczesnej rzeczywistości interpretowano jako działanie na szkodę państwa, ustroju, gospodarki itp. i traktowano w kategoriach politycznych. Uznawano je za swoistego rodzaju „dywersję i defetyzm” wobec idealnej, a więc niezaskługującej na krytykę polityki władz. Nie dziwi zatem fakt, że „przestępstwo” to zakwalifikowane zostało do grupy spraw o chuligaństwo, mimo że w aktach to słowo się nie pojawiło.

Z analizy tego typu spraw nasuwa się również wniosek, iż o przypisaniu oskarżonym czynu o charakterze chuligańskim decydowała też uznaniowość funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej, prokuratorów oraz składów orzekających KS. Dotyczy to także „stanu”, w jakim znajdowali się oskarżeni. W wielu sprawach trzeźwym imputowano chuligaństwo, natomiast w przypadku pijanych pomijano go. W praktyce panowała zatem dowolność, i to zarówno w orzekaniu na podstawie przepisów prawa karnego, jak i artykułów, głównie 17—32 prawa o wykroczeniach. I tak na przykład 14 IX

¹¹² A. Zaćmiński, *Bydgoska Delegatura*, s. 361, 362, Orzeczenie Komisji Specjalnej z dn. 19 VI 1953 r. Podobny charakter miała sprawa trzech młodzieńców mieszkających w bursie „Domu Młodego Robotnika” w Bydgoszczy przy ul. Szubińskiej 1. Oskarżono ich o pobicie aktywistów ZMP, stosowanie terroru i pogroźki wobec członków koła ZMP, organizowanie zbiorowego słuchania audycji radiowych nadawanych przez rozgłośnie państw kapitalistycznych (z odbiornika radiowego będącego własnością hotelu). Mimo że oskarżeni wcześniej byli karani za łamanie socjalistycznych norm pracy oraz nadużywanie alkoholu, nie imputowano im chuligaństwa — szerzej zob. AAN, KS, sygn. 673, Wniosek WUBP do Komisji Specjalnej w Warszawie z 3 XII 1952 r., s. 3, 4, oraz Orzeczenie Komisji Specjalnej w Warszawie na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy z dnia 8 IV 1953 r., s. 8, 9.

¹¹³ W niniejszym artykule imiona i nazwiska oskarżonych ograniczono do inicjałów.

¹¹⁴ A. Zaćmiński, *Przestępstwa polityczne*, s. 329.

¹¹⁵ AAN, KS, sygn. 3160, Orzeczenie KS [...] z 29 XII 1951 r., s. 14–17.

1953 r. w „Hotelu Polskim” w Chorzowie J. D. (lat dwadzieścia trzy), H. Z. (lat osiemnaście) i T. S. (lat dwadzieścia cztery), jak napisał prokurator, „wprawili się w stan nietrzeźwy, a gdy muzyka zaczęła grać, zaczęli głośno krzyczeć, śpiewać różne bikiniarskie piosenki w języku polskim, a nawet niemieckim [...]. Z okoliczności, że podejrzani zdradzają umiłowanie do tzw. amerykańskiego stylu życia poprzez upojenie się alkoholem do tego stopnia, co niewiedzą później co czynią wniosek uważam za słuszny i celowy”¹¹⁶. Za przestępstwo z art. 28 prawa o wykroczeniach Komisja Specjalna skierowała ich do obozu pracy — I. D. na dwa miesiące, a współoskarżonych na miesiąc¹¹⁷. W tym przypadku ani we wniosku, ani w orzeczeniu nie wspomniano o chuligaństwie, mimo że oskarżeni zachowywali się jak bikiniarze, a zakłócenie spokoju publicznego nastąpiło pod wpływem alkoholu.

Podobnego czynu, choć bez zarzutu o naśladowanie amerykańskiego stylu życia, dopuścili się J. N. i K. R. Za naruszenie porządku publicznego przez głośne śpiewanie, krzyki, awanturowanie się z gośćmi (bez bójek i poniżania, ale pod wpływem alkoholu) skierowani zostali do obozu pracy na trzy miesiące z art. 28. prawa o wykroczeniach. W uzasadnieniu orzeczenia napisano: „Przy wymiarze kary Komisja Specjalna miała na uwadze, że skazani dokonali przestępstwa w sposób chuligański, a uwzględniając szkodliwość ich czynu, uznała kary za odpowiadające ich winie”¹¹⁸.

Identyczną karę, trzech miesięcy obozu pracy, z art. 28 wymierzono L. K. i L. L.¹¹⁹. „Przestępstwo” tych dwóch młodych kobiet polegało na tym, że „w godzinach nocnych szły ulicą i zakłócały spokój publiczny przez śpiewanie w głos piosenek faszystowskich. Na zwróconą im uwagę przez funkcjonariusza MO zachowywały się arogancko i mówiły z ironią, że jest przyjaźń, to można śpiewać po niemiecku”¹²⁰. Prokurator, proponując surową karę, napisał: „Wziąłem pod uwagę dużą szkodliwość społeczną zarzucanego czynu podejrzanych oraz nagminność tego rodzaju wykroczeń”¹²¹.

W opisanych powyżej dwóch zdarzeniach miało miejsce bezprawne zaostrenie kary, gdyż art. 28 prawa o wykroczeniach przewidywał maksymalnie dwa miesiące aresztu¹²². Niestety, taka praktyka stosowana przez prokuratorów i składy orzekające KS była dość powszechna, a samo uznanie czynu za chuligański w wielu przypadkach budzi wątpliwości. Jednym z wielu przykładów jest sprawa z tzw. chuligaństwa społecznego. Na mocy orzeczenia Komisji M. J. skierowany został na pięć miesięcy obozu pracy, a Z. K. na miesiąc¹²³. W wyniku śledztwa ustalono, że ci dwudziestolatki w poczekalni kina „Ton” „wszczęły ze sobą sprzeczkę, używając przy tym nieprzyzwoitych słów”. Czyn ten uznano za wyczerpujący znamiona art. 29 prawa o wykroczeniach. Zasądzony wyrok był jawnym przejawem

¹¹⁶ Ibidem, sygn. 3181, Wniosek prokuratora miasta Chorzowa o rozpoznanie sprawy w trybie postępowania przed KS z 24 IX 1953 r., s. 237.

¹¹⁷ Ibidem, Orzeczenie KS z 6 XI 1953 r. na sesji wyjazdowej w Stalinogrodzie, s. 239, 240.

¹¹⁸ Ibidem, Orzeczenie KS z 13 I 1954 r. na sesji wyjazdowej w Stalinogrodzie, s. 261.

¹¹⁹ Ibidem, Orzeczenie KS z 5 XII 1953 r. na sesji wyjazdowej w Stalinogrodzie, s. 253.

¹²⁰ Ibidem, Pismo prokuratora Miasta Zabrze do DKS w Stalinogrodzie z 8 X 1953 r., s. 252. Śpiewanie czy mówienie po niemiecku na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz tzw. dawnych (Kresach Zachodnich) traktowano jako przejaw niemczyzny. Uznawano to za zjawisko szkodliwe społecznie, które opóźnia procesy integracyjne z Macierzą.

¹²¹ Ibidem. Wymiar sprawiedliwości, w ślad za polityką, był szczególnie wyczulony na tzw. przejawy niemczyzny.

¹²² Najwyższą karą ograniczenia wolności, jaką przewidywało prawo o wykroczeniach, był areszt do trzech miesięcy — Dz. U. z 1932 r., nr 60, poz. 572 — <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19320600572> (dostęp: 5 I 2015).

¹²³ AAN, KS, sygn. 3181, Orzeczenie DKS w Białymstoku z 24 I 1953 r., b.p.

bezprawia, gdyż art. 29 brzmiał: „Kto wykracza przeciw przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscach publicznych podlega, jeśli przepis szczególnie nie stanowi inaczej, karze grzywny do 25 złotych”. To bezprawne zaostrenie kary uzasadniono następująco: „Przy wymiarze kary wzięto pod uwagę społeczną szkodliwość czynu, a jako okoliczność obciążającą w stosunku do M. J. jego poprzednią karalność za wybryki chuligańskie”¹²⁴. Należy zaznaczyć, że obaj oskarżeni byli trzeźwi.

Do kategorii „chuligaństwa społecznego” bez wątpienia należy również sprawa F. W., wobec którego orzeczono karę z art. 132&1 k.k., art. 256 &1 k.k. oraz art. 31 prawa o wykroczeniach i skierowano go do obozu pracy na dwanaście miesięcy. Ten dwudziestoosmioletni mężczyzna, przebywając 18 XII 1951 r. w Gospodzie Ludowej w Golubiu, będąc w stanie nietrzeźwym, znieważył kierownika gospody oraz funkcjonariusza MO, dopuścił się nieobyczajnego wybryku, krzycząc oraz używając nieprzyzwoitych i wulgarnych słów wobec znajdujących się w gospodzie osób. Ponadto w grudniu w mieście miał obrazić godność osobistą dwóch kobiet¹²⁵. W śledztwie oskarżony przyznał się jedynie do zniewagi funkcjonariusza MO, „który wszedł do gospody o godz. 22 pełniąc obowiązki służbowe”¹²⁶.

Tabela 2. Skazani za „chuligaństwo” przez KS w poszczególnych miesiącach w latach 1952–1954 z uwzględnieniem ogólnej liczby skazanych na obóz pracy

Miesiąc	Liczba skazanych w 1952 r.				Liczba skazanych w 1953 r.				Liczba skazanych w 1954 r.			
	Obóz pracy	Grzywna	Grzywna w zw. z obozem	Ogólna liczba skazanych na obóz	Obóz pracy	Grzywna	Grzywna w zw. z obozem	Ogólna liczba skazanych na obóz	Obóz pracy	Grzywna	Grzywna w zw. z obozem	Ogólna liczba skazanych na obóz
styczeń	263	5	1	1623	161	7	0	1684	268	53	7	789
luty	313	6	0	1887	237	29	9	1683	373	79	13	825
marzec	452	11	2	2401	303	24	7	1951	227	80	4	789
kwiecień	448	124	10	2431	382	56	5	2066	243	73	12	711
maj	379	26	1	2185	484	75	27	2565	274	73	2	815
czerwiec	418	32	0	2169	462	88	8	2531	212	74	9	782
lipiec	350	29	5	1766	378	71	15	1891	230	30	3	704
sierpień	301	28	3	1431	225	66	13	1330	253	21	11	766
wrzesień	309	45	0	1295	199	79	12	951	236	5	0	547
październik	341	61	10	1744	174	56	10	747	216	7	3	505
listopad	330	39	7	1897	199	48	4	667	165	1	0	506
grudzień	217	5	5	1441	267	66	7	741	*	*	*	*
Razem	4121	411	44	22 270	3471	665	117	18 808	2697	496	64	7739

* Brak danych za grudzień oraz spraw przekazanych do prokuratur i sądów.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AAN, KS, sygn. 29, Sprawozdania statystyczne za poszczególne miesiące.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ AAN, sygn. 3160, Orzeczenie DKS w Bydgoszczy z 23 II 1952 r., s. 25.

¹²⁶ Ibidem, Pismo Prokuratury Powiatowej w Wąbrzeźnie z 13 II 1952 r. do DKS w Bydgoszczy, s. 22.

W uzasadnieniu orzeczenia napisano: „Czynem swym skazany F. W. naruszył reguły współżycia socjalistycznego oraz okazał rzeczywisty brak poszanowania dla społeczeństwa i organów MO. Przy wymiarze kary — Delegatura Komisji Specjalnej — wzięła pod uwagę, jako okoliczność obciążającą, że skazany od 1945 r. nigdzie nie pracuje, za podobne czyny został już ukarany karą 6 m-cy więzienia i został kilkakrotnie przetrzymywany przez organa MO za opilstwo i jest niepoprawnym chuliganem i alkoholikiem”¹²⁷. Istotna jest tu owa okoliczność obciążająca (nigdzie nie pracuje), która zarówno w piśmie prokuratora (w tekście), jak i uzasadnieniu komisji (z boku) jest podkreślona kolorem (czerwonym i niebieskim). Tego typu adnotacje występują w wielu sprawach i są zapewne efektem działalności Biura Wykonawczego w Warszawie jako trybu nadzoru nad orzeczeniami KS.

Innym przykładem „chuligaństwa społecznego” było zachowanie A. R. We wniosku do Delegatury KS prokurator informował, że wymieniona do połowy stycznia 1952 r. nigdzie nie pracowała, czerpała środki z bliżej nieokreślonych źródeł oraz pod wpływem alkoholu dopuszczała się ustawicznie zakłócania spokoju publicznego¹²⁸. Uznał to za przestępstwo z art. 28 i 30 prawa o wykroczeniach. Domagając się surowej kary, napisał: „Jest rzeczą pewną, że jej chuligańskie wybryki będą nadal się powtarzały, o ile nie zostanie umieszczona w obozie pracy”¹²⁹.

Z wielu wniosków prokuratorskich i orzeczeń emanuje „troska o społeczeństwo” oraz przekonanie o roli kary jako czynnika regulującego kwestie społeczne („politykę społeczną”). Z art. 28 i 31 prawa o wkroczeniach na dwanaście miesięcy obozu pracy skazany został Z. R. za to, że w stanie zamroczenia alkoholowego na ulicy, a następnie w mieszkaniu krzykiem i hałasem zakłócił spokój publiczny, przy czym używał słów nieprzyzwoitych¹³⁰. Z akt sprawy można odnieść wrażenie, że decydującym czynnikiem orzeczenia tak surowej kary (jej zaostżenia) nie było „chuligaństwo”, lecz społeczne (rodzinne) skutki alkoholizmu skazanego. Zarówno we wniosku prokuratora, jak i orzeczeniu Komisji eksponowano fakt, że był notorycznym pijakiem, przepijał swoją pensję, co skutkowało ubóstwem rodziny, brakiem prawidłowego jej funkcjonowania, a także troski o rozwój i przyszłość dzieci itp.

Podkreślanie we wnioskach prokuratorskich i orzeczeniach KS społecznych konsekwencji czynów było praktyką powszechną. Z reguły zadowalano się ogólnymi sformułowaniami w stylu: „stopień szkodliwości społecznej czynu”, „zakłócenie socjalistycznego współżycia obywateli”, „czyn wybitnie chuligański” itp.¹³¹ Jednak w wielu uzasadnieniach orzeczeń zwracano uwagę na konkretne skutki: „wystąpienie o charakterze chuligańskim, odrywające ludzi zdolnych do wykonania zadań planu 6-cio letniego”¹³² lub: „skazany swoim chuligańskim czynem naraził pełniącego służbę konduktora PKP Wyczyńskiego na niebezpieczeństwo utraty życia, a ponadto spowodował przerwę w ruchu kolejowym”¹³³.

Ostatnią grupę spraw dotyczących przestępstw uznanych za chuligaństwo, która bez wątplenia statystycznie dominowała, było „chuligaństwo klasyczne”, tzn. bójki, awantury, pobicia z uszkodzeniem ciała czy niszczenie mienia. Opisywanie tej kategorii mija się

¹²⁷ Ibidem, Orzeczenie, s. 26.

¹²⁸ Ibidem, Wniosek o rozpoznanie sprawy w trybie postępowania przez Komisją Specjalną z 13 II 1952 r., s. 33.

¹²⁹ Ibidem, s. 34.

¹³⁰ AAN, KS, sygn. 3181, Orzeczenie DKS z 23 IV 1953 r., s. 72. Zob. Wniosek prokuratora miasta i powiatu Torunia z 8 IV 1953 r.

¹³¹ Ibidem, sygn. 3160, Orzeczenie DKS, s. 161.

¹³² Ibidem, Orzeczenie DKS w Gdańsku z 13 V 1952 r., s. 136.

¹³³ Ibidem, Orzeczenie DKS w Gdańsku z 19 I 1952 r., s. 104.

z celem, gdyż penalizacja tego typu czynów przestępczych nie budzi wątpliwości prawnych w zakresie stosowanych przepisów, jak i odbioru społecznego. Identyczna uwaga dotyczy ideologizacji uzasadnienia wniosków czy orzeczeń. Na przykład stwierdzenie, „że postępowanie podejrzanych o charakterze chuligańskim wymaga napiętnowania, zaś orzeczona kara ma być tym środkiem wychowawczym, który pozwoli podejrzany zrozumieć, iż w ustroju socjalistycznym współzycie nie polega na wszczynaniu awantur i bójek”¹³⁴, nie powinno dziwić. Nie należy bowiem zapominać, że w okresie stalinowskim ideologia miała wszechobecny wymiar, a walka klasowa (ideologiczna) toczyła się na wszystkich frontach. Nie mogła ona ominąć wkomponowanego w system totalitarny wymiaru sprawiedliwości. Stąd nawet w uzasadnieniach orzeczeń KS gloryfikowano ustrój socjalistyczny i podkreślano jego wyższość nad kapitalizmem („gdzie awantury i bójkę były elementem współzycia”). Te ideologiczne sentencje należy traktować jako metodologiczny dodatek, który nie powinien jednak przysłaniać aspektu prawnego (procesowego) i społecznego. Tutaj istotą była adekwatność kary do przestępstwa oraz zgodność jego kwalifikacji z istniejącym ustawodawstwem karnym. Trzeba przyznać, że w tym zakresie penalizacja przestępstw, którym w uzasadnieniu, mimo braku definicji prawnej, przypisano chuligański charakter czynu, nie budzi zastrzeżeń.

Dla potwierdzenia powyższej tezy warto podać kilka reprezentatywnych spraw. 18 XI 1951 r. trzech sprawców w wieku od dwudziestu jeden do trzydziestu czterech lat, będąc w stanie nietrzeźwym, bez powodu pobiło w Juńcewie w pow. żnińskim pewnego mężczyznę. Zadano mu kilka ciosów, a po przewróceniu na ziemię skopano, w wyniku czego ofiara doznała licznych obrażeń ciała oraz złamania kości lewej ręki. Sprawcy na mocy orzeczenia Delegatury KS w Bydgoszczy skazani zostali za przestępstwo z art. 240 k.k. na karę dwudziestu czterech miesięcy obozu pracy¹³⁵. W uzasadnieniu wyroku napisano, że Delegatura „wzięła pod uwagę społeczne niebezpieczeństwo czynu przez skazanych, którzy przez awanturowanie się i brutalne pobicie bez jakiegokolwiek powodu A. Sz. dopuścili się chuligaństwa, wykazując swym zachowaniem pogardę dla społeczeństwa”¹³⁶. Jako okoliczność obciążającą wymieniono nadużywanie alkoholu.

Identyczny charakter miało zachowanie oskarżonego, który będąc w stanie nietrzeźwym, „uderzył bez żadnego powodu sprężyną J. Ch. zadając mu ranę tłuczoną głowy”¹³⁷. Skazując oskarżonego z art. 237&1 k.k. na dwunastomiesięczny pobyt w obozie pracy, podkreślono, że „dopuścił się przypisanego mu przestępstwa noszącego charakter jaskrawego wybryku chuligańskiego”.

Na karę dwunastu miesięcy obozu z art. 239 k.k. i 28 prawa o wykroczeniach skazano J. K., który w „Gospodzie Obywatelskiej” w Białymstoku „dopuścił się wybryków chuligańskich”¹³⁸. Będąc nietrzeźwym, w ordynarny sposób zaczepiał bufetową, przeszkadzał jej w pracy, a następnie uderzył ją w głowę, zrzucając służbowy czepek. Kiedy w jej obronie stanął jeden z gości, został uderzony w twarz. Jako okoliczność łagodzącą uznano młody wiek oskarżonego.

Bójki, wandalizm i niszczenie mienia pod wpływem alkoholu miały miejsce głównie w lokalach gastronomicznych, na zabawach, dworcach PKP, w hotelach robotniczych i na ulicach¹³⁹.

¹³⁴ Ibidem, sygn. 3160, Orzeczenie DKS w Gdańsku z 25 II 1952 r., s. 75.

¹³⁵ Ibidem, Orzeczenie DKS z 11 XII 1951 r., s. 30, 31. Zob. również Wniosek Prokuratora Powiatowego w Żninie do DKS w Bydgoszczy z 29 XI 1951 r., s. 28, 29.

¹³⁶ Ibidem, Orzeczenie, s. 30, 31.

¹³⁷ Ibidem, sygn. 3181, Orzeczenie DKS w Białymstoku z 21 V 1953 r., b.p.

¹³⁸ Ibidem, Orzeczenie DKD w Białymstoku z 23 XII 1953 r., s. 47.

¹³⁹ Szczegółowo zob. ibidem, sygn. 3159–3181, z których każda zawiera kilkadziesiąt spraw.

Zdarzały się jednak wyjątki. Do nich bez wątpienia należy świetlica gromadzka w Zimniku. Tam 9 XI 1951 r. w czasie odbywającego się zebrania POP PZPR na salę wszedł M. R. (trzydzieści dwa lata). Będąc pod wpływem alkoholu, „wszczął awanturę, bijąc po twarzy sekretarza POP Drewniaka, gdy ten czytał referat, ubliżając mu przy tym słowami”¹⁴⁰. Uczestnikom zebrania groził pobiciem trzymanym w rękę krzesłem, publicznie znieważył rząd i partię, a następnie interweniującego milicjanta („słowami powszechnie uznanymi za obelżywe”¹⁴¹). Na mocy orzeczenia DKS we Wrocławiu skierowany został do obozu pracy na dwadzieścia cztery miesiące. Komisja w Warszawie w trybie nadzoru złagodziła wyrok do osiemnastu miesięcy¹⁴².

Sprawa ta, mimo iż pobicie było bez wątpienia aktem chuligaństwa, stanowiła również specyficzny rodzaj przestępstwa politycznego. Oskarżony pobił bowiem i znieważył przedstawiciela lokalnej władzy — sekretarza POP PZPR. W tym przypadku większe znaczenie dla określenia przestępczości czynu miała „polityczność ofiary” i zachowanie sprawcy niż jego motywacja.

Przedstawiona klasyfikacja chuligaństwa, mechanizmy walki z nim oraz rola KS w tym zakresie skłaniają do kilku refleksji. Po pierwsze, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym była dyspozycyjnym organem pozasądowym, który władze Polski Ludowej wykorzystywały do realizacji polityki (w tym karnej) wobec chuligaństwa. W efekcie w latach 1951–1954 za to „przestępstwo” represjonowano 12 264 osoby, z których 10 684 skazano na pobyt w obozie pracy, a 1580 ukarano grzywną jako karą zasadniczą (tabela nr 1).

Po drugie, na skutek braku w ustawodawstwie karnym definicji chuligaństwa i dowolności w jego interpretacji KS pod pozorem walki z nim eliminowała ze społeczeństwa osoby, które dysfunkcyjnie oddziaływały na tzw. komunistyczny porządek publiczny i jego polityczną wizję. W efekcie czynom wielu oskarżonych (z braku materiałów trudno ustalić ilu) nadano miano chuligańskich i bezprawnie skazano ich na pobyt w obozie pracy. Biorąc pod uwagę ten fakt — to po trzecie — oraz często bezprawne zastrzanie kar, Komisja Specjalna działała jak swoistego rodzaju „sąd polityczny”, ewidentnie łamiąc istniejące prawo. W tym kontekście jej działalność nosiła znamiona czynów przestępczych. Dotyczy to zarówno członków składów orzekających, jak i prokuratorów oraz funkcjonariuszy UBP inicjujących i prowadzących śledztwa¹⁴³.

Słowa kluczowe: Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, chuligaństwo, wymiar sprawiedliwości, prawo, Polska Ludowa 1944–1956

Bibliografia

Chuligaństwo. Studia, red. J. Sawicki, Warszawa 1956.

Cyprian T., *Chuligaństwo wśród młodzieży. Problem społeczny i prawny*, Poznań 1956.

Czapów Cz., *Młodzież a przestępstwo. Zarys resocjalizacji metodą indywidualnych przypadków*, cz. 1, Warszawa 1962.

¹⁴⁰ Ibidem, sygn. 1370, Wniosek Prokuratury Powiatowej w Jaworze, s. 33, Orzeczenie DKS we Wrocławiu, s. 35.

¹⁴¹ Na początku lat pięćdziesiątych minister Stanisław Radkiewicz zabronił funkcjonariuszom UB cytowania *expressis verbis* słów uznanych za obraźliwe. Podyktowane to zostało to faktem, iż były one niezwykle ostre i odnosiły się do przywódców partii, państwa polskiego oraz sowieckiego, a także instytucji reżimowych. Niestety, decyzja ta zubożyła wartość poznawczą dokumentacji ubeckiej w kontekście frazeologii odzwierciedlającej nastroje społeczne.

¹⁴² Ibidem, s. 33–36.

¹⁴³ Zob. przyp. 111.

- Fiedorczyk P., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Studium historycznoprawne*, Białystok 2002.
- Jarosz D., Wolsza T., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1993, nr XXXVI.
- Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciw państwu*, Warszawa 2004.
- Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995.
- Kosiński K., *Historia pijanstwa w czasach PRL. Polityka — obyczaje — szara strefa — patologie*, Warszawa 2008.
- Łysko M., *Problem chuligaństwa w orzecznictwie karno-administracyjnym w Polsce Ludowej (1952–1989)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2008, nr 2.
- Nastalek-Żygadło G., *Filmowe portrety problemów społecznych w „czarnej serii” (1956–1958)*, Warszawa 2013.
- Nowiński J., *Chuligański charakter czynu ze stanowiska polityki kryminalnej*, Wrocław 1989.
- Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, wyd. II, Warszawa 2001.
- Sekściński B., *Ogniwo terroru. Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie*, Warszawa 2012.
- „Studia Iuridica” 1999, nr 35 (*Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. nauk. G. Rejman).
- Świda-Ziamba H., *Człowiek wewnątrz zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji — analiza psychospołeczna*, Warszawa 1997.
- Wądołowska A., *Istota chuligańskiego charakteru czynu*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 12.
- Zaćmiński A., *Przestępstwa polityczne w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1950–1954*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1.

„Poena sine lege” — Hooligan Misdemeanours in the Adjudication of the Special Commission to Combat Embezzlement and Economic Sabotage (1951–1954)

At the turn of the 1940s daily life in Stalinist Poland disclosed a growing phenomenon known as hooliganism, reflected in the press propaganda and statements made by politicians and lawyers. In November 1951 this topic became omnipresent in public discourse and the activity of the administration of justice.

The article intends to present the adjudication of the Special Commission to Combat Embezzlement and Economic Sabotage, pertaining to misdeeds regarded as hooliganism. In view of the fact that in the 1949–1955 period both propaganda and the adjudication of the administration of justice applied the term: “hooliganism” in a wholly arbitrary manner by using general criteria, it became necessary to depict its interdisciplinary systemic dimension as well as the propaganda, political, and legal struggle waged against it. The above-mentioned methodological and factual operation was indispensable since without its analysis it would be difficult to describe the mechanisms of the penalisation of hooliganism by the Special Commission, which in 1951–1954 sentenced for this “crime” 10 684 persons to labour camps, and fined 1 580 perpetrators.

The Special Commission adjudication concerning hooliganism encompassed an extensive gamut of conduct (misdemeanours) treated not only in legal categories but also in social and political ones. Their classification was determined by the context of the committed “crime” or misdemeanour. The adjudication praxis of the Special Commission demonstrates that incriminated hooliganism could be divided according to an adjective criterion into: “political”, “social” and “class”, i.e. crimes against life, health and property.